

Na Święta Zmartwychwstania
Chrystusa Pana przesyłamy
najserdeczniejsze życzenia:
obfitości łask Bożych, zdrowia,
radości, wytrwałości w codziennym
zmaganiu się z przeciwnościami,
poczucia siły, pokoju i nieustającej
wiary i nadziei

**Tarząd Mazowieckiej
Wspólnoty
Samorządowej**

MAZOWIECKA
WSPÓLNOTA SAMORZĄDOWA

**BEZ
PAR
TYJNI**
i samorządowcy

Samorząd w walce z koronawirusem

Komentarz do bieżącej sytuacji w Polsce udzielił Prezes Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej – Konrad Rytel – radny sejmiku woj. mazowieckiego

Dominik Łęzak: Jaka jest rola samorządu do odegrania w sytuacji stanu epidemicznego? Jak powinna wyglądać współpraca między rządem a samorządem w tym szczególnym czasie?

Konrad Rytel: takiej sytuacji w jakiej się znajdujemy nie zaznał nigdy samorząd, rząd a jak słuchać cały świat. Samorząd każdego szczebla ma obowiązek ściśle współpracować z instytucjami wyspecjalizowanymi w kwestiach sytuacji nadzwyczajnych. W Polsce przeżyliśmy różne trudne sytuacje /powodzie, huragany, itp/ ale zawsze tylko ścisła współpraca wszystkich służb niezależnie od podporządkowania dawało nadzieję na ograniczenie skutków katastrofizmu.

Dominik Łęzak: Jak zarząd województwa mazowieckiego i radni sejmiku uczestniczą w działaniach



w walce z epidemią? Jak ocenia Pan te wysiłki? Czy sesja sejmiku woj. mazowieckiego zaplanowana na kwiecień odbędzie się?

Konrad Rytel: Jak wszystkie urzędy a tym bardziej radni maksymalnie ograniczyli obecną działalność, obowiązuje zakaz działalności bezpośredniej, wszystkie komisje oraz planowane posiedzenie sejmiku zostały odwołane. Trudno oczekiwać, aby jakakolwiek grupa radnych mogła kreować działania bądź inspirować rozwiązania, w takiej sytuacji nadzwyczajnej gdzie obowiązuje prawie stan wyjąt-

kowy należy tylko wykonywać polecenia specjalistów

Dominik Łęzak: Apel Prezesa do członków i sympatyków Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej

Konrad Rytel: Jedynym przesłaniem jakie w takiej sytuacji można przesłać dotyczy nie tylko każdego członka wspólnoty samorządowej, ale członka całej wspólnoty narodowej jest dbanie o zdrowie swoich bliskich, ograniczenie kontaktów, ale również wspieranie się wszelką pomocą, również materialną na ile to możliwe.

Droży Czytelnicy!

W Wasze ręce oddajemy, świąteczny, 47 numer gazety Samorządność. Korzystając z okazji, w imieniu redakcji, pragnę Państwu przekazać życzenia świąteczne. Obfitości łask Bożych, zdrowia, radości, wytrwałości w codziennym zmaganiu się z przeciwnościami, poczucia siły, pokoju i nieustającej wiary i nadziei!



radnik z zaleceniami w walce z COVID-19 zamieszczamy na stronie 8.

Następny numer ukaże się w maju. Zapraszam do współtworzenia gazety oraz zachęcam do wsparcia wydania poprzez zakupienie reklamy. Kontakt: p.dabrowski@mpgmedia.pl

PAWEŁ DĄBROWSKI
REDAKTOR NACZELNY

Dominik Łęzak Sekretarzem ds. prasowych - rzecznikiem MWS

W dniu 27 lutego 2020 r. Zarząd Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej powołał na stanowisko Sekretarza ds. prasowych - rzecznika MWS Pana Dominika Łęzaka. Do jego zadań należy m.in.: komunikacja zewnętrzna MWS i współpraca z otoczeniem.



Dominik Łęzak - jest absolwentem: studiów doktoranckich w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie, należał do Samorządu Doktorantów SGH oraz został wybrany Elektorem na kadencję 2016-2020, studiów magisterskich na Uniwersytecie Wrocławskim, Uniwersytecie Śląskim, Wyższej Szkole Oficerskiej we Wrocławiu. Ukończył podyplo-

mowe studia Executive MBA w Akademii WSB. Doświadczenie zawodowe posiada w pracy dla sektora publicznego i prywatnego w Polsce i zagranicą. Zna biegle język angielski i francuski.

DOMINIK.LEZAK@GMAIL.COM

Marek Czarnecki pełnomocnikiem MWS na pow. warszawski-zachodni oraz siedlecki

Zarząd Stowarzyszenia Mazowiecka Wspólnota Samorządowa na posiedzeniu 27 lutego 2020 roku udzielił pełnomocnictwa Panu Markowi Czarneckiemu do reprezentowania Stowarzyszenia na terenie powiatów: warszawskiego-zachodniego, siedleckiego oraz Miasta Siedlce.



Pan Marek Czarnecki upoważniony jest m.in. do budowania struktur Stowarzyszenia MWS i kierowania bieżącą działalnością Stowarzyszenia MWS na wyżej wymienionych terenach. Upoważ-

nienie jest ważne do czasu wyboru Zarządu Oddziału Wspólnoty w powiecie.

TEL. 607 291 220

Z okazji nadchodzącej Wielkanocy...

Życzymy Wam,

abyście mimo obecnej sytuacji nie stracili ducha świąt. Pozostańcie w zdrowiu i cieszcie się każdą chwilą spędzoną w gronie najbliższej rodziny.

Wesołego Alleluja!

amaconsulting
UBEZPIECZENIA

**Gazeta
Samorządność**

Samorządność Gazeta Mazowieckiej
Wspólnoty Samorządowej
Redaktor Naczelny Paweł Dąbrowski
p.dabrowski@mpgmedia.pl
Wydawca: MPGMedia
ul. Cypryjska 2G,
02-761 Warszawa
tel. 884 88 99 30

Biuro MWS
ul. Koszykowa 24 lok. 12
00-553 Warszawa
biuro@mws.org.pl
www.mws.org.pl

Druk: Polska Press Sp. z o.o.,
Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych i nie gwarantuje ich publikacji.
Zastrzegamy sobie prawodokonywania skrótów i korekty językowej.
Za informacje zawarte w reklamach redakcja nie odpowiada.

Walka z koronawirusem jest naszą wspólną walką

Komentarz do bieżącej sytuacji w Polsce udzielił specjalnie dla Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej – marszałek woj. dolnośląskiego **Cezary Przybylski** – lider Bezpartyjnych Samorządowców

Dominik Łęzak: Jaka jest rola samorządu do odegrania w sytuacji stanu epidemicznego? Jak powinna wyglądać współpraca między rządem a samorządem w tym szczególnym czasie?

Marszałek Cezary Przybylski: Epidemia koronawirusa w Polsce pokazuje, jak ważną rolę pełnią samorządy. Bardzo często to na naszych barkach spoczywa ciężar starań, aby szpitale, pogotowia ratunkowe, zespoły ratownicze były odpowiednio zaopatrzone w sprzęt. Zaangażowanie organizacyjne i finansowe samorządów może okazać się równie duże, jak zaangażowanie państwa. Jako marszałek województwa współpracuję ściśle z wojewodą, który jest przedstawicielem rządu w regionie. Tylko dzięki skoordynowanej współpracy samorządów lokalnych i władz wojewódzkich z rządem, ponad podziałami politycznymi, będziemy w stanie skutecznie pokonać epidemię i powrócić do normalności.

Dominik Łęzak: Jak zarząd województwa dolnośląskiego i radni sejmiku uczestniczą w działaniach w walce z epidemią? Jak ocenia Pan te wysiłki? Dobre praktyki z terenu woj. dolnośląskiego dla innych regionów?

Marszałek Cezary Przybylski: Wdrażamy Dolnośląski Pakiet Wsparcia dla Ochrony Zdrowia, w ramach którego przeznaczamy 40 mln zł z budżetu województwa oraz środków unijnych na realne wsparcie dla dolnośląskiej służby zdrowia. Za te pieniądze zakupione zostaną dla naszych szpitali i jednostek pogotowia ratunkowego m.in. środki ochrony osobistej, karetki, respiratory i inny sprzęt, niezbędny do walki z koronawirusem. Zdrowie i bezpieczeństwo mieszkańców regionu jest dla nas priorytetem.

Prowadzimy również aktywną akcję informacyjną, do-



tyczącą zagrożeń związanych z koronawirusem. Dbamy o to, aby Dolnoślązaczki i Dolnoślązacy mieli dostęp do rzetelnych i sprawdzonych informacji. Codziennie na swoim profilu na Facebooku przekazuję informacje na temat sytuacji na

Dolnym Śląsku oraz naszych działaniach. W walkę z koronawirusem zaangażowani są również sejmikowi radni, m.in. z Bezpartyjnych Samorządowców, którzy informują mieszkańców swoich regionów o bieżącej sytuacji epidemicznej oraz dbają o uwzględnienie lokalnych szpitali w podziale środków.

Dominik Łęzak: Czy sesja sejmiku woj. dolnośląskiego zaplanowana na kwiecień odbędzie się w trybie zdalnym? Czy została już podjęta decyzja?

Marszałek Cezary Przybylski Trwają przygotowania do przeprowadzenia sesji w trybie zdalnym. Jestem jednak w ciągłym kontakcie z zarządem województwa oraz radnymi sejmikowymi, a najważniejsze

kwestie, dotyczące spraw województwa, omawiamy na bieżąco.

Dominik Łęzak: Apel/przesłanie Marszałka woj. dolnośląskiego do członków i sympatyków Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej

Marszałek Cezary Przybylski Walka z koronawirusem jest naszą wspólną walką. Dlatego apeluję – jeżeli możemy, pozostajmy w domach. Bądźmy odpowiedzialni, zadbajmy o naszych bliskich i ludzi wokół nas. Pamiętajmy również o pracownikach służby zdrowia, którzy narażają swoje życie i zdrowie, będąc na pierwszej linii walki z koronawirusem. Przestrzegając zaleceń Ministerstwa Zdrowia i sanepidu w pewnym stopniu ułatwiamy im tę ciężką i niebezpieczną pracę.

Nasza wojna z koronawirusem kiedyś się zakończy, ale to od naszego zdyscyplinowania będzie zależało, kiedy to nastąpi i czy będziemy mogli ogłosić zwycięstwo.

Niech krzyż, który swoimi ramionami łączy niebo z ziemią i ludzi między sobą, rozrasta się na naszej ziemi w wielkie drzewo przynoszące owoce zbawienia.

Jan Paweł II

Święta Wielkanocne są czasem refleksji i nadziei, niosą przesłanie triumfu dobra nad złem i zwycięstwa życia nad śmiercią. Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych składamy wszystkim Mieszkańcom Powiatu Warszawskiego Zachodniego najserdeczniejsze życzenia, by nowina Wielkanocnego Poranka, stała się źródłem prawdziwej radości.

Niech tegoroczne święta upłyną w zdrowiu i pełnej miłości rodzinnej atmosferze, a ten wyjątkowy czas nappełni nas optymizmem i wzmocni siły potrzebne do zmagania z codziennymi wyzwaniami.

Wesołego Alleluja życzą
Rada i Zarząd Powiatu Warszawskiego Zachodniego

Stanowisko Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej w sprawie działań rządowych mających powstrzymać dramatyczną sytuację finansową samorządów.

Kryzys związany z pandemią COVID-19 sprawia, że przychody samorządów z dnia na dzień dramatycznie maleją. Ograniczenie aktywności mieszkańców i działalności gospodarczej negatywnie wpływa przede wszystkim na dochody z podatków ściśle związanych z koniunkturą gospodarczą takich jak PIT, CIT i Podatek od Czynności Cywilnoprawnych. Należy się liczyć również z dramatycznym spadkiem przychodów majątkowych oraz z usług publicznych.

Jednocześnie samorządy bardzo często w sposób znaczący uczestniczą w kosztach zwalczania epidemii. Wystarczy tylko wspomnieć, że to właśnie

Pakiet antykryzysowy dla samorządu

samorządy wojewódzkie i powiatowe utrzymują zdecydowaną większość szpitali również tych zakaźnych.

Długofalowe dbanie o finanse samorządów leży w interesie nas wszystkich. Musimy pamiętać, że to od zasobności ich budżetów zależy funkcjonowanie wielu sfer życia – służby zdrowia, transportu, placówek oświatowych czy służb odpowiedzialnych za infrastrukturę komunalną. Jeżeli zabraknie pieniędzy na tak podstawowe sprawy, sytuacja stanie się naprawdę dramatyczna.

Dlatego jako samorządowcy skupieni w Mazowieckiej Wspólnocie Samorządowej oczekujemy od władz państwowych zrozumienia tej ciężkiej sytuacji i przygotowania pakietu antykryzysowego dla samorządu terytorialnego.



Projekt regulacji powinien zawierać między innymi:

1. Zawieszenie bądź obniżenie w ustawie o dochodach jednostek samorządu terytorialnego tzw. podatku Janosikowego na czas kryzysu epidemicznego.
2. Podjęcie decyzji o złagodzeniu rygorów w zakresie wskaźników zadłużenia dla jednostek samorządu terytorialnego.

3. Wsparcie działań samorządowych w zakresie pomocy społecznej i ochrony zdrowia.

4. Uruchomienie dodatkowych dla jednostek samorządu terytorialnego środków finansowych, zarówno z budżetu centralnego jak i ze źródeł zewnętrznych (środki pomocowe UE), w celu wsparcia walki z pandemią.

Jeśli w tym zakresie Ministerstwo Finansów nie widzi możliwości dokonania kompleksowej zmiany, to warto by dopuścić do rozwiązania, w którym samorządy mają prawo do odliczenia od wpłaty na „Janosikowe” wszystkich wydatków poniesionych na działania związane z ograniczeniem rozprzestrzeniania się koronawirusa oraz tych, które dotyczą pomocy niesionej przedsiębiorcom, w tym wartości udzielonych ulg i bonifikat.

Wsparcie samorządów w tych trudnych czasach jest absolutną koniecznością. Już teraz część gmin, powiatów i województw ma olbrzymie kłopoty z zachowaniem płynności finansowej.

Czy Warszawa może zbankrutować?

Kryzys związany z pandemią COVID-19 sprawia, że przychody samorządów topnieją z minuty na minutę. Tymczasem gminy, powiaty i województwa, bez względu na globalną dekoninkturę, muszą płacić tak samo wysokie Janosikowe jak w okresie wzrostu gospodarczego. W ocenie stowarzyszenia STOP Janosikowe brak realnych działań, odciążających budżety samorządów-płatników, doprowadzi do ich finansowej ruiny.

Rada Ministrów 18 marca zaproponowała wprowadzenie tzw. tarczy antykryzysowej. Rozwiązania zaproponowane przez rząd opierają się na pięciu filarach: bezpieczeństwa pracowników, finansowania przedsiębiorstw, ochrony zdrowia, wzmocnienia systemu finansowego i programie inwestycji publicznych. Unia Metropolii Polskich i Związek Miast Polskich w swoim stanowisku z dn. 23 marca 2020 r. zaproponowały objęcie wsparciem również jednostek samorządu terytorialnego (JST).

Zdaniem stowarzyszenia STOP Janosikowe w ramach tych działań niezbędne jest zawieszenie obowiązku dokonywania wpłat na część równoważącą i regionalną subwencję ogólną od 1 kwietnia 2020 r. do czasu zakończenia kryzysu, a także wprowadzenie do ustawy o jednostkach samorządu terytorialnego „progu ostrożnościowego”, chroniącego samorządy przed skutkami dekoninkтуры również w przyszłości.



– Wsparcie samorządów w tych trudnych czasach jest absolutną koniecznością. Już teraz część gmin, powiatów i województw ma olbrzymie kłopoty z zachowaniem płynności finansowej. Bez wsparcia, polegającego na zdjęciu z samorządów obowiązku przekazywania pieniędzy do budżetu państwa w ramach Janosikowego, większość płatników daniny nie będzie w stanie realizować swoich podstawowych obowiązków. Skutki zbliżającego się okresu dekoninkтуры mogą być dla samorządów opłakane. Trzeba natychmiast wstrzymać obowiązek wnoszenia wpłat na Janosikowe – mówi Rafał Szczepański, prezes stowarzyszenia STOP Janosikowe.

O zawieszenie Janosikowego do końca 2021 r. apelują m.in. władze Warszawy. W liście

do premiera Mateusza Morawieckiego i ministra finansów Tadeusza Kościńskiego z dnia 26 marca 2020 r. wskazują, że przy braku zmian w mechanizmie naliczania Janosikowego miasto będzie musiało w przyszłym roku oddać do budżetu państwa ponad 1,3 mld złotych. „To kwota niemożliwa do sfinansowania” – czytamy w dokumencie.

Stowarzyszenie STOP Janosikowe już od wielu lat zabiega o zmiany dotyczące funkcjonowania quasi-podatku, jakim jest Janosikowe. Na niebezpieczeństwa związane z daniną i potrzebę zmiany wadliwych przepisów organizacja zwracała uwagę m.in. w raporcie „Miliardowe straty samorządów, czyli jak Janosikowe hamuje rozwój największych aglomeracji”. Zauważono, że Janosikowe wylicza się na podstawie danych finansowych sprzed

dwóch lat, co w następującym po czasie wzrostów okresie dekoninkтуры może mieć dramatyczne konsekwencje dla płatników daniny.

– Mechanizm wpłat na Janosikowe jest z założenia wysoce nieelastyczny. Dane dotyczące sytuacji finansowej samorządów są gromadzone i analizowane na podstawie informacji sprzed dwóch lat. To prowadzi do zafałszowania aktualnego stanu majątkowego licznych samorządów. Tego rodzaju sytuacja uwiadamia się zwłaszcza w obliczu nieprzewidzianego kryzysu gospodarczego. Samorząd, którego sytuacja „przelicznieniowa”, oparta na danych sprzed dwóch lat, była względnie korzystna, obecnie może być podmiotem potrzebującym wsparcia ze strony państwa – tłumaczy prof. Marcin Wiącek z

Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. – Tego typu iluzja bogactwa czy dobrej kondycji samorządu może w sposób istotny odbić się na mieszkańcach. Zawieszenie bądź obniżenie, a może nawet wręcz umorzenie Janosikowego na czas kryzysu epidemicznego, pozwoliłoby licznym aglomeracjom wesprzeć działania rządu w walce z koronawirusem – dodaje prof. Wiącek.

W ocenie Stowarzyszenia STOP Janosikowe, natychmiastowe działanie – polegające na zniesieniu obowiązku płacenia daniny przez samorządy w okresie od 1 kwietnia 2020 r. do czasu zakończenia kryzysu – należy uzupełnić wprowadzeniem „progu ostrożnościowego” do ustawy o jednostkach samorządu terytorialnego. Zdaniem organizacji, dokument powinien chronić budżety samorządów, również w przypadku kolejnej, gwałtownej i nieprzewidzianej dekoninkтуры.

– Długofalowe dbanie o finanse samorządów leży w interesie nas wszystkich. Musimy pamiętać, że to od zasobności ich budżetów zależy funkcjonowanie wielu sfer życia – transportu miejskiego, placówek oświatowych czy służb odpowiedzialnych za infrastrukturę komunalną. Jeżeli zabraknie pieniędzy na tak podstawowe sprawy, sytuacja stanie się naprawdę dramatyczna – podkreśla Rafał Szczepański, prezes stowarzyszenia STOP Janosikowe.

ŹRÓDŁO: PORTAL WARSZAWA I OKOLICE / WWW.WIO.WAW.PL

Burmistrz Kacprzak - czy Janosik to taka pozytywna postać?

Burmistrz Pragi Północ pan Dariusz Kacprzak komentuje bieżące wydarzenia związane z funkcjonowaniem w warunkach pandemii koronawirusa.

Chyba większość z nas oglądała lub przynajmniej słyszała o przygodach Janosika - tatrzańskiego zbójnika łupiącego bogatych i stającego po stronie biednych. Dla samorządowców takim Janosikiem jest ustawa o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, w której zawarte są m.in. regulacje odbierające środki finansowe bogatym samorządom i przekazujące tym biedniejszym. Wśród samorządowców odprowadzane wpłaty

do budżetu państwa nazywane są „janosikowym” i stanowią taki podatek od bogactwa, czyli de facto od wpływów do budżetu danej jednostki samorządu terytorialnego.

Już od wielu lat znacząca grupa samorządowców podnosi, że obecnie obowiązująca ustawa jest niesprawiedliwa i drenuje budżety największych polskich jednostek samorządowych, doprowadzając do konieczności ograniczania inwestycji prorozwojowych, które przecież mają służyć społeczności lokalnej.

Temat wybrzmiewa jeszcze mocniej w czasie, kiedy zmagam się z pandemią COVID-19.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że Warszawa ma wpłacić 1, 209 mld złotych na „janosikowe” a jednocześnie podjąć wyzwania związane z aktywnym przeciwdziałaniem rozprzestrzenianiu się koronawirusa oraz wsparciem przedsiębiorców w tej trudnej sytuacji, to dostrzeżemy skalę problemu.

Same wydatki na ochronę zdrowia i życia mieszkańców Warszawy to jedno, ale warto zauważyć, że władze m.st. Warszawy uszczuplają swoje dochody budżetowe wprowadzając np. ulgi finansowe w płatnościach za wynajem lokali komunalnych. Jeśli do tego dołożymy fakt, iż wiele gałęzi przemysłu

praktycznie nie funkcjonuje, to wiadomym jest, że odbije się to negatywnie na wpływach z podatków. Tak, więc Prezydent Rafał Trzaskowski ma wyjątkowo trudną sytuację – z jednej strony dochody będą spadać, z drugiej zaś wydatki rosną. Nie dziwi, zatem, że Prezydent złożył do Ministerstwa Finansów wniosek o zawieszenie lub zmianę sposobu naliczania „Janosikowego” – to słuszny i konieczny postulat by Warszawa mogła łagodniej przejść ten przez ten specyficzny czas.

Jeśli w tym zakresie Ministerstwo Finansów nie widzi możliwości dokonania kompleksowej zmiany, to warto by dopuścić do rozwiązania,



w którym samorządy mają prawo do odliczenia od wpłaty na „janosikowe” wszystkich wydatków poniesionych na działania związane z ograniczeniem rozprzestrzeniania się koronawirusa oraz tych, które dotyczą pomocy niesionej przedsiębiorcom, w tym wartości udzielonych ulg i bonifikat.

Niestety nie daje wiary, że rząd zareaguje – nie ma interesu w tym by pomagać Warszawie. Co na to wpływa? – polityka ... i by Janosik pozostał dalej Janosikiem.

DARIUSZ KACPRZAK

Dominik Łęzak: Czy tarcza antykrzysowa zaprezentowana przez rząd RP jest wystarczająca? Dlaczego tak/dlaczego nie, czego brakuje?

Prof. Robert Gwiazdowski: Trudno to nazwać tarczą. To parasol i w dodatku na kiepskim stelażu. Ostateczny dowód, że rząd nie wie jak funkcjonuje prawdziwa gospodarka. Ale, jako „symstrysta”, dodam, że z poprawek proponowanych przez opozycję do konstrukcji tego parasola wynika niebezpieczeństwo, że ona też tego nie wie. Prawie 70% PKB wytwarza sektor MSP. Pracuje w nim ponad 70% zatrudnionych. I 70% firm z tego sektora nie ma kredytów - cała działalność finansuje z bieżących przychodów. A właśnie zakazano im prowadzenie działalności. Mało tego - przez lata wysokimi podatkami utrudniano im akumulację kapitału. No to teraz go brakuje.

Dominik Łęzak: Jak według Pana powinny być dystrybuowane środki przez rząd na walkę z koronawirusem i jak powinna wyglądać relacja między rządem a samorządem w czasie stanu epidemicznego w zakresie ekonomicznym?

Prof. Robert Gwiazdowski: Emitentem pieniądza jest państwo. Państwo jest też twórcą regulacji na podstawie których pieniądze są kreowane przez banki komercyjne. I wreszcie państwo może najtaniej pozyskiwać pieniądze na rynkach finansowych. Dlatego to rząd ma „lejce” w rękę. Ale niestety nie wie, kiedy je ściągnąć, a kiedy popuścić. Dziś mógłby poprzez

Prof. Robert Gwiazdowski: przetrwają CI przedsiębiorcy, którzy są najlepiej przystosowani do zmian!

Komentarz do bieżącej sytuacji w Polsce udzielił specjalnie dla Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej – profesor Robert Gwiazdowski –



BGK udostępnić przedsiębiorstwu kredyt w rachunku bieżącym pod zabezpieczenie wekslowe. Nici sami zdecydować, czy chcą z niego skorzystać i wziąć na siebie ryzyko. Przypomnę, że zgodnie z uchwałą NBP sprzed kilku lat nasz bank centralny może skupować prywatne weksle – więc na ich skup może podstawić środki do BGK. Trzeba też zawiesić działanie split payment i przyspieszyć zwroty podatku VAT. Walka z wirusem jest dziś ważniejsza niż z „mafia podatkową”.

Dominik Łęzak: Jak ocenia Pan działania rządu przed wprowadzeniem stanu epidemicznego w Polsce i po? Jakże znajduje Pan plusy i minusy tych działań?

Prof. Robert Gwiazdowski: Rząd był absolutnie nie przygotowany do walki z wirusem. Podejrzewam, że tak samo okazałoby się nie przygotowany do walki z każdym innym wrogiem. Jak się pandemia rozlewała po świecie ARM kupowała węgiel, a nie testy, respiratory, czy maski ochronne. Jak w Lombardii

zaczęły się zachorowania to rząd zapowiedział wprowadzenie kontroli granicznych dwa dni po tym, jak turyści z ferii wrócili z Livigno. Mało tego, niektórzy chcieli zrobić sobie testy, a Minister Zdrowia oświadczył, że żadne testy komercyjne nie będą wykonywane. Najłatwiej rządowi idzie zamykanie ludzi w domach.

Dominik Łęzak: Jaką rolę powinny odgrywać media publiczne w czasie epidemii? Jak ocenia Pan politykę informacyjną, czy jest wystarczająca?

Prof. Robert Gwiazdowski: Nie mamy żadnych mediów „publicznych”. Mamy media partyjne. I to nie od czterech lat, tylko znacznie dłużej. Z tym, że propagandziści dziś są bardziej natrzący niż byli kiedyś.

Dominik Łęzak: Czy wybory prezydenckie w Polsce powinny być przełożone? Co by Pan doradził rządzącym, a co opozycji w tym momencie?

Prof. Robert Gwiazdowski: Żeby móc wprowadzić legalnie te wszystkie ograniczenia praw i wolności obywatelskich, trzeba wprowadzić stan nadzwyczajny - a wówczas wybory odbyć się nie mogą. A są przesłanki do jego wprowadzenia.

Dominik Łęzak: Czy wybory prezydenckie w Polsce powinny być przełożone? Co by Pan doradził rządzącym, a co opozycji w tym momencie?

Prof. Robert Gwiazdowski: Żeby móc wprowadzić legalnie te wszystkie ograniczenia praw i wolności obywatelskich, trzeba wprowadzić stan nadzwyczajny - a wówczas wybory odbyć się nie mogą. A są przesłanki do jego wprowadzenia.

Dominik Łęzak: Co pozytywnego w tym trudnym czasie może przekazać prof. Robert Gwiazdowski przedsiębiorcom? Do czego by Pan ich zachęcał?

Prof. Robert Gwiazdowski: Damy radę. My nie mamy wyjścia. Jak pisał Darwin – „przeżywają nie najsilniejsi, ani nawet nie ci najbardziej inteligentni, tylko ci, którzy są najlepiej przystosowani do zmian”

Dominik Łęzak: Gratuluję zwycięstwa w wyborach prezydenckich, już w pierwszej turze osiągnął Pan 51%. Mógł Pan liczyć na wsparcie wielu środowisk, w tym m.in. Koalicji dla Gliwic Zygmunta Frankiewicza, a także Bezpartyjnych Samorządowców. Czy to zaważyło na tym, że w Gliwicach odbyła się tylko jedna tura głosowania? Ciężko prowadzić się kampanię wyborczą w okresie świąteczno-noworocznym?

Adam Neumann: Prowadzenie kampanii wyborczej w wyborach przedterminowych to oczywiście zawsze wyzwanie. Wybory w zwykłym trybie odbywają się w całej Polsce i żyją nimi krajowe media, co przekłada się na zainteresowanie wyborców. Do tego, jak Pan zauważył, w Gliwicach wybory zaplanowano na 5 dni po Nowym Roku, więc kampanię prowadziliśmy w czasie, w którym uwagę zdecydowanej większości mieszkańców zaprzętają sprawy bardzo dalekie od lokalnej polityki. Kampania była jednak ciekawa, bo ostatecznie frekwencja wyniosła powyżej 34%, co jak na taki czas jest naprawdę dobrym wynikiem. Startowałem, jako kandydat bezpartyjny z poparciem wielu środowisk; wśród nich znaleźli się również Bezpartyjni Samorządowcy Województwa Śląskiego, co bardzo doceniam.

DŁ: Jakim prezydentem Gliwic chce być Adam Neumann?

AN: Skutecznym. Samorząd to konkretna praca, której efekty mają bezpośredni wpływ na życie mieszkańców. Do wyborów podszedłem odpowiedzialnie, zaproponowałem gliwiczanom przemyślane i myślę, że całkiem ambitny program. Nie składałem na prawo i lewo obietnic bez pokrycia. Zależy mi na tym, żeby wywiązać się ze zobowiązań, które znalazły się w programie. Są w nim projekty kluczowe dla przyszłości miasta, chociażby nowy szpital, czy centrum przesiadkowe. Inwestycje trudne, ale konieczne. Chcę je sprawnie zrealizować.

DŁ: Jak zmienia się rola samorządu na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat?

AN: Myślę, że rola samorządu jest niezmienna – zapewnienie najwyższego możliwego poziomu usług publicznych dla mieszkańców w ramach środków, którymi dysponuje. To, jak podzielić te, zawsze przecież ograniczone środki, jest największym wyzwaniem w tej pracy. Zmieniają się natomiast oczekiwania niektórych grup, które nasze państwo niestety przyzwyczaja do tego „że się należy”. Proszę nie zrozumieć mnie źle, uważam, że rolą władz publicznych, w tym samorządu, jest pomoc osobom, które z różnych powodów nie dają sobie rady. Ale normą jest przecież, że dorosły człowiek odpowiada za siebie i stara się sam zaspokajać swoje potrzeby. Państwo i samorząd powinny raczej inspirować, współdziałać, zachęcać, niż zajmować się prostym rozdawnictwem.

DŁ: Co jest obecnie największym obciążeniem dla samorządu?

Adam Neumann: *Samorząd to konkretna praca*

Wywiad został przeprowadzony w lutym 2020

AN: W skrócie pieniądze, rozwijając: rządy Prawa i Sprawiedliwości. I nie chodzi mi tutaj o wypisywanie się w ogólnopolski spór polityczny, ale jeśli ktoś pracuje w samorządzie, to niezależnie od poglądów musi przyznać, że polityka PiS wobec Polski lokalnej jest delikatnie mówiąc niekorzystna. Przyznają to zresztą w prywatnych rozmowach nawet samorządowcy związane z tą partią. Chodzi głównie o finanse. Ograniczanie dochodów własnych i

nigdy nie wychodzi się z pracy. Na całe szczęście zawsze mogłem liczyć na wsparcie i wyrozumiałość mojej rodziny, to bardzo pomaga radzić sobie z obciążeniem, jakie wiąże się z odpowiedzialnością.

DŁ: Jak zmieniły się Gliwice w ostatnich latach?

AN: Gliwice od kilkunastu lat przechodzą bardzo intensywną metamorfozę. Przeprowadziliśmy szereg



rosnące koszty wielu zadań na czele z oświatą, coraz bardziej niedofinansowaną przez rząd, doprowadzi w niedługim czasie do potężnego kryzysu w wielu polskich gminach i miastach. Nawet Gliwice, które są jednym z najbogatszych polskich miast zaczynają odczuwać pogorszenie swojej sytuacji finansowej. W wielu sąsiednich miastach sytuacja robi się już bardzo poważna. Nie jestem przeciwnikiem obniżania podatków, ale zostawiając obywatelom więcej pieniędzy w kieszeni, powinniśmy jednocześnie mniej wydawać, ze wspólnego budżetu.

DŁ: Czy zaczynając pracę w samorządzie spodziewał się Pan ze tyle lat poświęci w służbie dla Gliwic? Jaki był najtrudniejszy moment?

AN: Do samorządu przyszedłem z sektora prywatnego. Przez wiele lat byłem przedsiębiorcą i znałem problemy z „drugiej strony”, ale szybko wdrożyłem się w działalność publiczną a doświadczenie wyniesione z pracy na własny rachunek wielokrotnie przydawało mi się w samorządzie. Przez ostatnie 13 lat byłem zastępcą prezydenta Gliwic, więc zdążyłem nabyć doświadczenia w tej nietłowej, ale dającej bardzo dużo satysfakcji pracy. I ma Pan zdecydowanie rację, to jest służba, a nie zwykła praca. Najtrudniejsze w niej jest to, że praktycznie

inwestycji, które zmieniły oblicze miasta. Myślę to chociażby o Drogowej Trasie Średnicowej, czy słynnej już w całej Polsce Arenie Gliwice. Na całe szczęście za inwestycjami publicznymi idą również coraz większe inwestycje prywatne, bardzo aktywni są w ostatnich latach również prywatni deweloperzy. Myślę, że Gliwice stają się miastem coraz wygodniejszym do mieszkania. Dzięki naszej stabilnej sytuacji finansowej możemy sobie pozwolić na rozwiązywanie wielu problemów i systematycznie poprawianie jakości życia w mieście.

DŁ: Co stanowi obecnie największe wyzwanie dla Gliwic?

AN: W chwili obecnej służba zdrowia. A konkretnie szpitale. Katastrofalna kondycja służby zdrowia to oczywiście temat ogólnopolski. W Gliwicach mamy 3 szpitale w tym 1 należący do miasta. Kryzys związany z niedostatecznym ich finansowaniem przez NFZ oraz brakiem lekarzy nasila się w ostatnich latach. Próbuje się z nim radzić, ale to przede wszystkim odpowiedzialność rządu, który ewidentnie nie wywiązuje się w tej dziedzinie ze swoich obowiązków. Co roku dopłacamy do szpitali po kilkadziesiąt milionów złotych, zdecydowaliśmy o budowie nowej siedziby dla szpitala miejskie-

go, aby zapewnić pacjentom i pracownikom godziwe warunki oraz zredukować koszty utrzymania placówki. Będzie nas to kosztować kilkaset milionów złotych. Pytanie jak długo, w pogarszających się realiach finansowych, o których mówiłem przed chwilą, będziemy mogli sobie pozwolić na takie wydatki.

DŁ: Gliwice są ważnym ośrodkiem akademickim. Jak władze miasta zachęcają młodych ludzi do pozostania w mieście?

AN: Od lat bardzo dużo inwestujemy w mieszkalnictwo, bo własne lokum to największe wyzwanie, przed jakim staje młody człowiek. Dzięki dobremu rozwojowi gospodarczemu miasta, miejsc pracy mamy więcej, niż mieszkańców w wieku produkcyjnym i są to w większości dobrze płatne stanowiska. Pozostaje kwestia mieszkania. Jako wiceprezydent odpowiedzialny za te kwestie przygotowałem program, który żartobliwie określiliśmy „mieszkanie plus po gliwicu”. W odróżnieniu od programu rządowego, który nie działa my realizujemy wiele nowych inwestycji mieszkaniowych. Będziemy wynajmować je młodym osobom, które pracują w naszym mieście.

DŁ: Silny samorząd to silne państwo. Zgadza się Pan z tym stwierdzeniem, dlaczego?

AN: Oczywiście. Samorząd to podstawa państwa polskiego. To samorządy są największym publicznym inwestorem, budują podstawy rozwoju gospodarczego Polski. 30 lat samorządu to czas nieprzerwanego rozwoju. Jestem pewien, że to właśnie ta administracja w głównej mierze odpowiada za sukces naszego kraju.

DŁ: Ostatnio miasto Gliwice ma dobrą pasję. Piast Gliwice został mistrzem Polski w piłce nożnej, a konkurs Eurowizji Junior przejdzie do historii. Co jeszcze szykują Gliwice w 2020 roku?

AN: To nie jest kwestia dobrej passy, tylko efekt odpowiedzialnego zarządzania. W przypadku Piasta trzeba wiedzieć, że mistrzostwo zdobył klub, który dysponuje budżetem kilkukrotnie mniejszym od Legii czy Lecha. To spółka należąca do miasta, w której przez lata „robiliśmy porządki” i wprowadzaliśmy standardy zarządzania do których jesteśmy w Gliwicach przyzwyczajeni. To przyniosło efekty. Oczywiście samo mistrzostwo w 2019 roku to, jak to bywa w sporcie, również efekt „szczęścia”, ale trzeba pamiętać, że w ostatnim czasie Piast był również wicemistrzem oraz grał w pucharach. Ta powtarzalność to już nie przypadek. Co wydarzy się w 2020 roku? Cóż pokaże, ale tak się składa, że w Gliwicach nie musimy liczyć na szczęście, sami od lat ciężko pracujemy na swoje sukcesy.

DŁ: Dziękuję za możliwość przeprowadzenia wywiadu i życzę Panu Prezydentowi wielu sukcesów na terenie Gliwic i woj. śląskiego.

AN: Dziękuję.

DRODZY CZYTELNICY, SYMPATYCY MAZOWIECKIEJ WSPÓLNOTY SAMORZĄDOWEJ. ZWRACAMY SIĘ DO WAS Z PROŚBĄ O POMOC I WSPARCIE FINANSOWE DLA KRYSIANA DĄBROWSKIEGO, SYNA NASZEJ KOLEŻANKI Z ODDZIAŁU PŁOCKIEGO MAZOWIECKIEJ WSPÓLNOTY SAMORZĄDOWEJ. PONIŻEJ ZAMIESZCZAMY INFORMACJĘ O KRYSIANIE ORAZ O TYM W JAKI SPOSÓB MOŻEMY POMÓC.

Prosimy o wsparcie!

Nie czuć bólu oraz nie pocić się!!! Któż by nie chciał?! Tylko czy to nie ból ostrzega nas przed obrażeniami potencjalnie zagrażającymi życiu, wyzwała reakcje obronną oraz informuje o chorobach?!

Brak świadomości powoduje iż urazy, złamania, choroby przez długi czas mogą pozostać niewykryte.

Brak potliwości - ileż osób stwierdzi to komfortowe! Więc spróbujcie w czapce, kurtce i szalu pospacerować w upalny dzień, a nawet popracować czy uczyć się. Tak właśnie czuje się moje dziecko.

Podróż bez klimatyzacji jest dla niego niemożliwa... teraz to wiemy, ale pierwsze lata uczylimy się jak reaguje i jak postępować. Jeden z takich wyjazdów na kontrolę do szpitala oddalonego o 100 km na długo pozostanie w pamięci. Mimo zimowej pory Syn dostał bardzo wysokiej temperatury, termometr był pełen na skali. On przestał oddychać i reagować, telefon na pogotowie i błaganie o pomoc oraz pęd w kierunku karetki... Od tamtej pory zawsze podróżowaliśmy z specjalnymi lekami.

Lekarze latami szukali właściwej diagnozy.

22.03.2008 r. godz. 12.20 Wielka Sobota - dzień modlitwy, wyciszenia oraz oczekiwania... Dla mnie był to dzień ogromnego bólu, cierpienia, rozpacz.

Brak postępu porodu, wykonano cesarskie cięcie lecz nadal nie słyszę dziecka, ktoś na sali uspakaja iż będzie czekało na mnie. Tak się nie dzieje, syn nie oddychał jego silne serduszko tylko biło. Urodził się z 2 punktami w skali Apgar oraz rozszczepem podniebienia. Płacz, lęk co dalej?

Gdy trafiła do szpitala z silnym zapaleniem uszu w 4 miesiącu życia okazało się, że to dopiero początek problemów zdrowotnych mojego dziecka! Hospitalizowany kilka miesięcy gdyż lekarze nie potrafili określić co jest przyczyną utrzymującej się wysokiej temperatury mimo leczenia. W IPCZD w Warszawie

PODARUJ SWÓJ 1%

fundacja **Serca dla Maluszka**

Wpisz w rozliczeniu PIT:
NR KRS 0000387207
Cel szczegółowy:
Krystian Dąbrowski

lub przełącz darowiznę:
Bank Milenium 85 1160 2202 0000 0001 9214 1142
Fundacja "Serca dla Maluszka"
Tytułem: Krystian Dąbrowski

przez ten okres wykonano wiele badań i konsultacji. Od tej pory szpital stał się drugim domem. Kilkadziesiąt razy hospitalizowany z różnych powodów.

Dla Krystiana nawet ukąszenie przez owada było zagrożeniem życia. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej doszło do zapalenia tkanki mięśniowej, skutkowało zabiegiem operacyjnym.

W wieku 4 lat z rączki wypadła samoistnie kość paliczka, w szpitalu wezwano ochronę nie zawierając, gdyż Krystian był uśmiechnięty i nieświadomy. Dopiero przekazanie lekarzowi części kości która samoistnie uległa amputacji oraz zdjęcia RTG

udowodniło powagę sytuacji. Krystian wymagał całonocnej intensywnej obserwacji.

Złamanie nadgarstka w wieku 8 lat zauważyłam jak wsiadał na rowerek, gdyż odstawał znacząco. Jego kości nie goją się właściwie więc skutkowało to kilkoma operacjami.

Kiedy Krystian miał już 10 lat zaobserwowałam u niego nasilony obrzęk kolana, co doprowadziło do resekcji (usunięcia) łętki bocznej, usunięcia martwego fragmentu chrząstki-kostnego kłykcia bocznego kości udowej. Obecnie porusza się wyłącznie na wózku.

Przez te lata odwiedziliśmy kilkanaście szpitali/klinik, kilka-

dziesiąt specjalistów z dziedziny ortopedii, neurologii, genetyki, immunologii, reumatologii, stomatologii, laryngologii, dermatologii, pediatrii, chorób metabolicznych. Po kilku katach badań lekarze potwierdzają iż choroba z jaką zmaga się Krystian to WRODZONA NIEWRAŻLIWOŚĆ NA BÓL Z ANHYDROZĄ, czyli polineuropatia dziedziczna czuciowo-autonomiczna (zespół CIPA) jednak nie wiele może nam powiedzieć na temat choroby ponieważ Krystian jest pierwszym pacjentem w Polsce, a na świecie zdiagnozowano tylko kilka dziesiątą osób z tą chorobą. Wiedza na temat rozwoju, leczenia oraz postępowania jest znikoma.

Szukałam pomocy wszędzie zarówno w polskich jak i zagranicznych klinikach! 17.03.2020 r. spotkałam Pana dr. Davida Feldmana z kliniki Paley na Florydzie. Jako jedyny podjął się rekonstrukcji kolana by Krystian mógł chodzić.

Przez 11 lat patrzę jak moje dziecko z pokorą przyjmuje to co los mu oferuje dzielnie walcząc o lepsze jutro. Z uśmiechem którym zaraża wokół, oraz pozytywną energią kroczył do przodu.

Niestety obecnie dotarliśmy do muru, muru który mam nadzieję dzięki wam okaże się tylko tekturą imitacją i bez problemu pokonamy go.

Krystiana czekają dwie operacje na Florydzie oraz intensywne rehabilitacje. Operacje muszą odbyć się do maja. Maja 2020 r. czasu mamy bardzo mało a kwota jako musimy zapłacić jest ogromna (500 000 zł).

Pół miliona tyle kosztuje szansa by chodzić! Krystian mimo swego bardzo młodego wieku przeszedł bardzo wiele. Choroba odebrała mu beztrudne dzieciństwo!! Nie mogę pozwolić na to by odebrała mu również jego sprawność jaką miał do niedawna.

Dlatego zwracam się do Państwa o pomoc, gdyż sami nie jesteśmy w stanie pójść o kolejny krok do przodu.

Każdy gest się liczy, dlatego nawet za ten najmniejszy serdecznie Państwu dziękujemy.

Formy pomocy

1% w rozliczeniu PIT
NR KRS 0000387207
Cel szczegółowy: Krystian Dąbrowski
lub przełącz darowiznę przez fundację
Bank Milenium
85 1160 2202 0000 0001 9214 1142
Fundacja „SERCE DLA MALUSZKA”
Tytułem: Krystian Dąbrowski

zostało również utworzone indywidualne na potrzeby Krystiana
Krystian Dąbrowski
Bank PKO BP
83 1020 3974 0000 5802 0326 4017

Koronawirus – co musisz wiedzieć?

800 190 590 - numer infolinii Narodowego Funduszu Zdrowia dotyczącej postępowania w sytuacji podejrzenia zakażenia koronawirusem

Czym jest koronawirus?

Nowy koronawirus SARS-CoV-2 wywołuje chorobę o nazwie COVID-19. Choroba objawia się najczęściej gorączką, kaszlem, dusznościami, bólami mięśni, zmęczeniem.

Jak często występują objawy?

Ciężki przebieg choroby obserwuje się u ok. 15-20% osób. Do zgonów dochodzi u 2-3% osób chorych. Prawdopodobnie dane te zawyżone, gdyż u wielu osób z lekkim przebiegiem zakażenia nie dokonano potwierdzenia laboratoryjnego.

Kto jest najbardziej narażony?

Najbardziej narażone na rozwinięcie ciężkiej postaci choroby i zgon są osoby starsze, z obniżoną odpornością, którym towarzyszą inne choroby, w szczególności przewlekłe.

Jak się zabezpieczyć przed koronawirusem?

Wirus przenosi się drogą kropelkową. Aktualnie nie ma szczepionki przeciw nowemu koronawirusowi. Można natomiast stosować inne metody zapobiegania zakażeniu, zaprezentowane poniżej. Metody te stosuje się również

w przypadku zapobiegania innym chorobom przenoszonym drogą kropelkową np. grypie sezonowej (w przypadku której, szczyt zachorowań przypada w okresie od stycznia do marca każdego roku).

ZALECENIA

Często myj ręce Często myj ręce używając mydła i wody, a jeśli nie masz do nich dostępu, używaj płynów/żeli na bazie alkoholu (min. 60%).

Dlaczego? Mycie rąk zabija wirusa, jeśli znajduje się on na rękach.

Stosuj odpowiednie zasady ochrony podczas kaszlu i kichania

Podczas kaszlu i kichania zakryj usta i nos zgiętym łokciem lub chusteczką – natychmiast wyrzuć chusteczkę do zamkniętego kosza i umyj ręce używając mydła i wody, a jeśli nie masz do nich dostępu – płynów/żeli na bazie alkoholu (min. 60%).

Dlaczego? Zakrycie ust i nosa podczas kaszlu i kichania zapobiega rozprzestrzenianiu się zarazków i wirusów. Jeśli kichasz lub kaszlesz w dłonie, możesz zanieczyścić przed-



mioty lub dotykane osoby.

Zachowaj bezpieczną odległość

Zachowaj co najmniej 1 metr odległości między sobą a innymi ludźmi, szczególnie tymi, którzy kaszlą, kichają i mają gorączkę.

Dlaczego? Gdy ktoś zarażony wirusem powodującym chorobę układu oddechowego, taką jak COVID-19, kaszle lub kicha, wydalą pod ciśnieniem małe kropelki śliny i śluzu zawierające wirusa. Jeśli jesteś zbyt blisko, istnieje ryzyko, że możesz wdychać wirusa.

Unikaj dotykania oczu, nosa i ust

Dlaczego? Dłonie dotykają wielu powierzchni, które mogą być skażone wirusem. Jeśli dotkniesz oczu, nosa lub ust zanieczyszczonymi rękami, możesz przenieść wirusa z powierzchni na siebie.

Maseczki

Nie zaleca się używania masek na twarz przez zdrowych ludzi w celu zapobieżenia rozprzestrzenianiu się SARS-Cov-2

Noszenie maseczki zasłaniającej usta i nos może pomóc ograniczyć rozprzestrzenianie się niektórych chorób układu oddechowego. Jednak stosowanie samej maseczki nie gwarantuje powstrzymania infekcji i powinno być połączone ze stosowaniem innych środków zapobiegawczych, w tym higieną rąk i zasadami ochrony podczas kaszlu czy kichania (patrz wyżej) oraz unikaniem bliskiego kontaktu z innymi ludźmi (co najmniej 1 metr odległości). Światowa Organizacja Zdrowia doradza racjonalne stosowanie maseczek.

Używaj maseczek tylko wtedy, gdy masz objawy ze strony układu oddechowego (kaszel lub kichanie), podejrzewasz u siebie infekcję SARS-Cov-2 przebiegającą z łagodnymi objawami lub opiekujesz się osobą z podejrzeniem infekcji SARS-Cov-2.

Sprzęt ochrony układu oddechowego powinien być oznakowany znakiem CE, który potwierdza, że został prawidłowo zaprojektowany i skonstruowany, wykonany z właściwych materiałów.

ŹRÓDŁO: MINISTERSTWO ZDROWIA / WWW.GOV.PL / KORONAWIRUS



- Pani prezes, znajdujemy się w szczególnej sytuacji pandemii koronawirusa, dlatego należy zadać pytania: Jak zabezpieczyć siebie i rodzinę od nieszczęśliwych zdarzeń i od pobytu w szpitalu? Jakiego ubezpieczenia na ochronę życia i zdrowia oferuje kierowana przez Panią firma?

- Koronawirus jest ostrą niewydolnością oddechową, a takiej jednostki niestety nie ma wśród poważnych chorób, jest tylko schyłkowa niewydolność oddechowa, ale to zupełnie inne schorzenie. Samo zdiagnozowanie koronawirusa nie gwarantuje wypłaty z opcji poważnego zachorowania, ale jeśli pacjent będzie w szpitalu (nie dotyczy to kwarantanny domowej) lub, nie daj Boże, umrze, świadczenie zostanie wypłacone pod warunkiem, że zakres ubezpieczenia obejmował dane ryzyko i nie było na niego wprowadzonej karencji w danym czasie.

- Czy oznacza to, że w chwili obecnej nie warto ubezpieczać się na życie, że lepiej poczekać, aż wygaśnie pandemia?

- Nic podobnego. Radziłabym skorzystać z klasycznych ubezpieczeń na życie. Do pewnej sumy ubezpieczenia nie obowiązują w nich ankieta medyczna, ale jeśli klient zadeklaruje, że na coś się leczy, bądź suma ubezpieczenia jest zbyt wysoka na dany przedział wiekowy, może zostać skierowany na badania. Czasami już proporcja wagi do wzrostu świadczy o tym, że klient może być narażony na kłopoty ze zdrowiem. Takiego klienta wysła się na badania lekarskie na koszt ubezpieczyciela, ale w obecnej sytuacji raczej unikamy przychodni, dlatego proponujemy zawarcie polisy na taką sumę, do jakiej nie trzeba wysłać klienta na badania. A gdy już świat wróci do

W okresie pandemii warto skorzystać z klasycznych ubezpieczeń na życie

Rozmowa z **Beata Waśniewską**, prezesem Zarządu niezależnego dystrybutora ubezpieczeń Ama Consulting.

normalności, klient będzie mógł podnieść sumę ubezpieczenia i przeprowadzić stosowne badania. Uważam, że lepiej mieć cokolwiek, niż zupełnie nic. Przy okazji wyczulam, żeby nie zatajać żadnych informacji, ponieważ w razie zajścia zdarzenia objętego ubezpieczeniem, może to skutkować brakiem odpowiedzialności ze strony ubezpieczyciela.

- Czy na pewno nie ma lepszego okresu na zawarcie ubezpieczenia na życie? Czy trzeba to robić akurat teraz?

- Uważam, że bardziej odpowiedniego momentu nie będzie. Pamiętajmy też, że polisy zawiera się wtedy, gdy jest się zdrowym. Życie lubi płacić niespodzianki, czasami jest tak, że bywa na to po prostu za późno lub ubezpieczyciel przyjmie nas pod swój parasol, ale pod pewnymi warunkami, np. zwiększy składkę lub wprowadzi pewne ograniczenia w zakresie odpowiedzialności.

- Polacy chyba nie mają do końca świadomości wagi tego typu ubezpieczeń?

- Niestety, w Polsce ubezpieczenia na życie nie są zbyt popularne. Gdy jesteśmy młodzi, wydaje nam się, że nic złego nas nie spotka, nie absorbuje nas myślenie o zdrowiu. Często jest tak, że przy jakimkolwiek kredycie konsumenckim, np. hipotecznym, mamy ubezpieczenie na życie, ale nawet nie znamy jego

warunków. Wydaje nam się również, że jeśli ktoś umrze, to kredyt zostanie spłacony z danego ubezpieczenia, i może nawet tak będzie, ale zapominamy o sytuacjach szczególnych, losowych. Na przykład po śmierci jednego rodzica finanse rodziny, w której są małe dzieci, bardzo się uszczuplą i zapewne nie da się prowadzić życia na takim poziomie, do jakiego byliśmy przyzwyczajeni.

Albo inna sytuacja. Komuś może się wydawać, że jeśli ma dwa mieszkania, to jedno sprzeda i będzie miał pieniądze na życie, a nie ma nic bardziej mylnego, bo nieletnie dzieci są również spadkobiercami danych nieruchomości, w związku z tym nie możemy ich sprzedać, ponieważ uszczuplamy majątek dzieci, na co na pewno nie pozwoli kurator.

- Co Pani zatem radzi?

- Powinniśmy mieć taką polisę na życie (dokładnie osoba, która zmarła), żeby pozostali rodzic mógł przysłowiowo spłacić własne dzieci i sprzedać dane mieszkanie.

Są to już szczegółowe zagadnienia prawne i zachęcam do zapoznania się z nimi.

- A w sytuacji bezdzielnych małżeństw?

- Sprawa ubezpieczenia na życie jest ważna zarówno dla takich małżeństw, jak i partnerów, którzy żyją ze sobą bez formalnego związku,

bądź w kolejnym związku, gdy we wcześniejszych były dzieci. W takich sytuacjach sprawy się komplikują i często podział majątku trwa bardzo długo i jest kosztowny. Jeśli jednak mamy polisę na życie na odpowiednią sumę, daje nam to szansę na spłatę pozostałych spadkobierców i dysponowanie własnym majątkiem, takim jak np. nieruchomości.

- Czy Ama Consulting posiada w swoim portfolio mało skomplikowane ubezpieczenia na życie, innymi słowy nieco tańsze?

- Owszem, są prostsze polisy na życie, które zawiera się na podstawie odpowiedzi na proste pytania typu, czy klient obecnie przebywa w szpitalu, czy posiada orzeczenie o niepełnosprawności oraz czy w ciągu ostatniego roku był dłużej jak 30 dni na zwolnieniu lekarskim, nie wliczając w to opieki nad dzieckiem czy złamanie. Są to zazwyczaj tańsze ubezpieczenia z niższymi sumami. Nie ma w nich karencji wyłącznie na ryzyka związane z nieszczęśliwym wypadkiem (na klasyczną śmierć jest zazwyczaj 6 miesięcy karencji), dlatego ta pierwsza opcja, choć w wielu przypadkach może być droższa, obecnie jest bardziej preferowana i odpowiednia do sytuacji na świecie. Taka forma ubezpieczenia pozwala nawet na wspólne ubezpieczenie z partnerem, co czasami również może być pomocne, ponieważ na pytania

odpowiada sam ubezpieczony, a osoba współubezpieczona, czyli partner, już nie.

Niekiedy jest tak, że ktoś cierpi na różne choroby, więc żaden ubezpieczyciel nie zaproponuje ochrony lub da bardzo wysoką składkę, w związku z czym za stosunkowo nieduże pieniądze jest szansa na ubezpieczenie. Trzeba też pamiętać, że standardowe warunki wyłączają także odpowiedzialność za uprawianie sportów o zwiększonym ryzyku. Jeśli ktoś uprawia taki sport, ważne jest, żeby o tym wspomniał i upewnił się, czy w każdej sytuacji będzie chroniony.

W tego rodzaju polisie na życie, podstawowe ryzyko polega na zgonie ubezpieczonego, ale można ją także rozszerzyć o zgon w wyniku nieszczęśliwego wypadku, uszczerbek na zdrowiu powstały na skutek nieszczęśliwego wypadku, poważne choroby, pobyt w szpitalu w związku z chorobą oraz nieszczęśliwym wypadkiem, przejęcie opłacania składki w związku z zaistniałym nieszczęśliwym wypadkiem, czy zwrot kosztów za zakup leków. Wszystkie te rozszerzenia mają oczywiście wpływ na składkę za polisę

- Dziękuję za rozmowę.

Ama Consulting jest niezależnym dystrybutorem ubezpieczeń wielu Towarzystw. Dla swoich Klientów przygotowuje optymalne oferty pod kątem ich indywidualnych potrzeb. Pracownicy firmy służą profesjonalnym doradztwem i są otwarci na negocjacje korzystnych stawek.

KONTAKT:

UL. CYPRIJSKA 26,

02-761 WARSZAWA

+48 22 742 10 75; +48 501 778 006

„Pan zmartwychwstał i jest z nami Alleluja, Alleluja”!

Życzymy, by nadchodzące Święta Wielkanocne,
które są czasem odrodzenia
przyniosły wszystkim wiarę i siłę
do pokonywania życiowych przeszkód
oraz pozwoliły z ufnością patrzeć w przyszłość.

Przewodniczący Rady Miejskiej
/-/ Krzysztof Gajcy

Burmistrz Tuszczu
/-/ Paweł Bednarczyk



Niemal wszyscy kandydaci są zgodni – wybory prezydenckie powinny być przełożone z uwagi na obecną sytuację w kraju. Prezydent Andrzej Duda, który uczestniczy w kampanii mówi, że wyborcom nie nie zagraża. Przemierza kraj z południa na północ, przekonując obywateli, żeby zostali w domu. Jednak sondaże są bezlitosne. Wynika z nich, iż większość wyborców woli dmuchać na zimne i zostać w domu, niż przebrnąć przez brak rozważań zarazić się wirusem.

Może się zdarzyć, że w wyborach prezydenckich, które mają się odbyć 10 maja, wystartuje tylko kilku kandydatów. Pięć lat temu z dwudziestu trzech zarejestrowanych komitetów podpisy udało się zebrać jedenastu z nich. Od 13 marca zbieranie podpisów graniczy z cudem. Osobiście się o tym przekonałem zbierając podpisy na tzw. patelni w centrum Warszawy. O ile do 13 marca nie było żadnych problemów, to następnego dnia prośba o podpisy w najlepszym wypadku mogła się skończyć wyzwiskami, a w najgorszym pobiciem. Doświadczały tego wszystkie komitety wyborcze. „Prowadzenie kampanii w takich warunkach jest po prostu kpina” – skarżył się Leszek Samborski, kandydat na prezydenta. Jego konkurent - Waldemar Witkowski był podobnego zdania. „8 marca organizowałem wydarzenie na Starym Rynku w Poznaniu. W innych wyborach zbierało się w tym miejscu zazwyczaj 500 – 700 podpisów, tym razem było ich 30 – 40. Ludzie boją się podchodzić, boją się wyciągnąć dowód. Atmosfera jest niesprzyjająca, bo ich głowy zajęte są czymś innym. Jest naprawdę problem i nie ukrywam, że takiego nie miałem nigdy”.

Premier Mateusz Morawiecki 9 marca udzielając wywiadu CNN ostrzegał Polaków: „Myślę niestety, że szczyt jest jeszcze przed nami, będziemy prawdopodobnie mieli kilkanaście tysięcy przypadków zarażeń koronawirusem. To trzęsienie ziemi dla wszystkich. Albo zamknijcie państwa, albo setki zmarłych. Mamy wybór – ograniczenie aktywności społecznej do minimum, albo dziesiątki tysięcy chorych.”

Ministerstwo Obrony Narodowej 18 marca podjęło decyzję w sprawie użycia oddziałów i pododdziałów sił zbrojnych do pomocy Policji. To jedno z następstw obowiązującej od 8 marca tzw. specustawy. Wojskowi wspomagać mają policjantów w sprawdzaniu czy dane osoby wypełniają warunki kwarantanny. Wirusolog dr Grzesiowski uważa, że należy zamknąć miasta, a wybory 10 maja to tragifarsa. Prezydenci Gdańska, Wrocławia i Poznania wysyłają pismo do PKW z pytaniem, jak przeprowadzić wybory w czasie panują-

Jesteście naszymi bohaterami!

cej epidemii. Wybory to tygodnie przygotowań. Czy w istniejących warunkach możliwe jest przeszkolenie do 10 kwietnia 250 tys. osób niezbędnych do obsadzenia komisji wyborczych? Opozycjoni kandydaci na prezydenta odwołują swoje spotkania z wyborcami. Małgorzata Kidawa - Błońska oraz Szymon Hołownia całkowicie zawiesili swoje kampanie z uwagi na surowe restrykcje związane z epidemią, które zakazują organizowania zgromadzeń publicznych dla ponad 50 osób, co sprawia, że prowadzenie normalnej działalności politycznej jest niemal niemożliwe. W tym samym czasie Jarosław Kaczyński w wywiadzie radiowym stwierdził, że „w tym momencie nie ma przesłanek konstytucyjnych do odkładania wyborów.” Wtórował mu Prezydent Andrzej Duda błyskotliwym stwierdzeniem, że przecież, „jeśli można pójść na zakupy do sklepu, to można pójść i na wybory.” Innego zdania był Wojciech Hermeliński, były szef PKW, który w odpowiedzi na propozycję Jarosława Kaczyńskiego, aby chodzić z urną do wyborców, którzy są na kwarantannie zauważył, że wybory przeprowadzone w takich warunkach będą niepokuszące, niedemokratyczne i nietajne. Przypomniał także, że zmiana prawa wyborczego na 6 miesięcy przed wyborami jest niezgodna z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego.

Polski rząd nie przejął się także zbyt negatywnym przykładem Francji, gdzie pomimo licznych ostrzeżeń odbyła się 15 lutego pierwsza tura wyborów samorządowych. Druga tura już się nie odbyła. Kilku członków komisji wyborczych zostało zakażonych wirusem. Grupa 600 francuskich lekarzy złożyło zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez byłą minister zdrowia i obecnego premiera Francji, iż byli świadomi zagrożenia, ale nic nie zrobili.

Znany konstytucjonalista prof. Ryszard Piotrowski wypowiedział się, iż za wstrzymywanie decyzji o ogłoszeniu stanu klęski żywiołowej, prowadzące do przeprowadzenia wyborów z narażeniem życia i zdrowia obywateli, premier może być pociągnięty do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu. Z kolei prof. Andrzej Zoll, były prezes TK i przewodniczący PKW podkreślił, że „cały czas działamy niezgodnie z przepisami dotyczącymi wyborów. Sama decyzja dopuszczenia do wyborów jest niezgodna z ordynacją wyborczą i konstytucją.” Zdaniem rzecznika i najprawdopodobniej przyszłego

prezesa Sądu Najwyższego, sędziego Michała Laskowskiego, będą istniały podstawy do uznania protestów

wyborczych za zasadne, z uwagi na ograniczenia związane z epidemią koronawirusa.

W tym samym czasie, gdy politycy oraz tzw. autorytety wszelkiej maści usiłowali przekonać do swoich racji, kraj musi funkcjonować. Sytuacja jest nadzwyczajna pomimo, iż rząd twierdzi, że wszystko jest pod kontrolą, używając jednocześnie terminologii wojennej.

Na pierwszej linii frontu nie są jednak ci, którzy zawsze mieli coś do powiedzenia i to na każdy temat. Nie słychać także tych, którzy z takim przekonaniem usiłowali nam wmówić, że po co nam państwo, a jeśli już musi być, to takie maciupienkie, najlepiej taki nocny stróż, a niewidzialna ręka rynku zapewni nam dobrobyt. Tych, którzy płacili uczciwie podatki uznawano za frajerów. Dla dużych były raje



podatkowe, a dla koncernów zagranicznych państwowe dotacje, o których polski mały i średni przedsiębiorca mógł tylko pomarzyć.

Nagle okazało się, że tylko dobrze zorganizowane państwo, a nie państwo z dyktu, może stawić czoła tak groźnemu wrogowi, jakim okazał się koronawirus. Wreszcie, mam taką nadzieję, że co do niektórych dotarło, iż w obliczu śmiertelnego zagrożenia jakim jest obecna epidemia, możemy liczyć tylko na własne państwo, a nie na Unię Europejską, czy też naszych prawdziwych bądź wymyślonych sojuszników.

Dzisiaj na pierwszej linii frontu jest służba zdrowia – lekarze, ale nie lekarze biznesmeni, pielęgniarki, ratownicy medyczni, salowe, kierowcy karetek, farmaceuci. Bez ich pracy i poświęcenia jesteśmy bezradni. Ale jest także druga linia frontu, często niewidoczna i niedoceniana. To ci wszyscy, dzięki któ-

rym żyjemy; to rolnicy, sprzedawcy, pracownicy firm spożywczych i transportowych, poczty, stacji benzynowych, banków, piekarze, policjanci, żołnierze, robotnicy, pracownicy komunalni pogardliwie nazywani śmieciarzami. Bez ich pracy kraj stanąłby w miejscu. Powoli uświadamiamy sobie, co jest istotne w momentach decydujących o naszym życiu i zdrowiu. Trudno mi sobie nawet wyobrazić co by się stało, gdyby kasjerki w sklepach, na które często z taką wyższością spoglądamy, odmówiły pracy. Z większym uznaniem dostrzegamy pracę tysięcy pracowników Poczty Polskiej, a często są to osoby tuż przed emeryturą. Schowani w naszych domach i mieszkaniach, narzekając na liczne ograniczenia, a niektórzy na nudę, może wreszcie docenimy pracę kurierów, którzy się dwoją i troją, aby nadążyć z zamówieniami. Lista pracowników, dzięki którym możemy obecnie w miarę normalnie żyć, jest długa. Co ich wszystkich łączy? Często brak uznania dla ich pracy

co robi Państwowa Inspekcja Pracy, zatrudniająca tysiące inspektorów kontroli, przechowalnia wielu nieudaczników.

Panujący wirus to nie tylko zagrożenie dla naszego zdrowia, a nawet życia, to być może także ostrzeżenie, abyśmy wreszcie się opamiętali i przebudzili, poskromili własny egoizm i pseudo-indywidualizm, w myśl hasła „róbta co chceta” i zaczęli godnie wynagradzać i uczciwie traktować tych, których praca jest niezbędna i społecznie użyteczna.

Niech więc raz na zawsze samorządy i spółki skarbu państwa przestaną opłacać piłkarzy, którzy nie są w stanie utrzymać swoich rodzin za 30 tys. miesięcznie, bo do takiej kwoty właściciel klubu Jagielonii Białystok zaproponował obniżenie ich wynagrodzeń, na co oczywiście się nie zgodzili.

Bez problemu zatrudnimy w Spółkach Skarbu Państwa wybitnych i doświadczonych fachowców i to niekoniecznie, jak w przypadku „Orlenu”, byłego wójta Pćmnia i niekoniecznie za kilka milionów złotych rocznie.

Koronawirus uświadomił nam również, że doskonale możemy się obejść bez pseudoartystów i celebrytów, zarabiających krocie i najczęściej pasywnych na państwowych pieniądzech.

Do wielu z nas wreszcie chyba dotrze, jakim marnotrawstwem był i jest transfer pieniędzy w ramach programu socjalnego 500 plus także dla rodzin o wysokich dochodach. Czyż nie jest absurdem, że z 500 plus może także korzystać pani Kulczyk, miliardka? Czy nie lepiej było te pieniądze przeznaczyć dla najmniej zarabiających lub inwalidów? Czy bez trzynastej emerytury nie przeżyje sędzia Trybunału Konstytucyjnego, którego emerytura wynosi 17 tys. zł.? Mógłbym tak wymieniać w nieskończoność, pokazując absurdy funkcjonowania naszego państwa.

Jadąc samochodem ulicami opustoszałej Warszawy, dostrzegłem billboard, jakiego nigdy wcześniej nie widziałem. Nie był to billboard wyborczy. Przedstawiał kilku pracowników jednej z sieci handlowych, z napisem wielkimi literami: „Jesteście naszymi bohaterami.” Moimi także.

**MAREK CZARNECKI - ADWOKAT,
BYŁY POSEŁ DO PARLAMENTU
EUROPEJSKIEGO I WOJEWODA
BIAŁOKOPODLASKI.**

Ze strony polskich eurosceptyków, z rządowymi na czele, posypały się gromy na Unię Europejską w zakresie jej niedostatecznej reakcji na pandemię. Narracja ta jest szeroko stosowana także przez obóz rządowy i udało się w nią wciągnąć nawet popularnego ostatnimi czasy ministra Szumowskiego. Nie jesteśmy zresztą wyjątkowi w tym względzie: premier Włoch Salvini nazwał Unię siedliskiem węży i zapowiedział możliwe opuszczenie UE przez Włochy po zakończeniu epidemii.

Motywacja polityczna tych działań jest oczywista. Z jednej strony to szukanie kozła ofiarnego, na którego można przerzucić swoje niepowodzenia. To szczególnie istotne w przypadku Włoch gdzie zaniechania władz – w tym Salviniego doprowadziły do katastrofy. Zdolność do zrzućcia odpowiedzialności to dla nie go polityczne być albo nie być. Drugi powód to gra na osłabienie UE. Nowocześni populiści widzieliby UE jedynie jako strefę wolnego handlu i nie podoba im się ograniczenie ich władzy na lokalnym podwórku przez unijne instytucje. Stąd gra na ich zohydzenie w oczach opinii publicznej i próba wykazania, że państwa narodowe radzą sobie lepiej niż instytucje unijne.

Tymczasem spokojna analiza faktów pokazuje, że w obecnym kryzysie UE sprawdza się lepiej niż państwa narodowe, zaś cała ta narracja – jeśli wyciągnąć z niej logiczne wnioski zachęca do pogłębiania, a nie zmniejszania poziomu integracji. Aby dojść do takich wniosków trzeba znać jednak kilka faktów.

Eurosceptycy zapytani co UE powinna była zrobić lepiej podają bardzo różne odpowiedzi: a to, że powinna mieć zapasy środków ochrony, a to, że powinna była zapewnić produkcję tychże na terenie Unii. Oczywiście gdyby Unia tak zrobiła oskarżaliby ją o nadmierny interwencjonizm czy socjalizm (bo czymże innym jest dyktowanie jakie fabryki mają

dr Tomasz Kasprowicz: czy epidemia to impuls do dalszej integracji państw?

stać na terenie UE). Ale Unia nic takiego nie robiła – z jednego podstawowego powodu: nie ma takich kompetencji. Służba zdrowia pozostaje kompetencją suwerennych, narodowych państw członkowskich i jeśli nie jest przygotowana na pandemię to wina wyłącznie ich. Powtórzmy: załamanie służby zdrowia to wina państwa narodowego, nie UE – i ta nawet gdyby chciała coś w tej kwestii zrobić to nie może. Eurosceptycy oczekujący od UE daleko idących działań de facto zatem nawiązują do głębszej integracji i przekazania jej większej ilości kompetencji. Co ciekawe jako wniosek w ich ustach pojawia się z gołą coś odmiennego – ograniczanie kompetencji UE. To się nazywa być z logiką na bakier.

Oczywiście ograniczone kompetencje nie oznaczają, że UE nie mogła zrobić nic. Mogła i zrobiła. I pokuszę się o stwierdzenie, że szybciej i lepiej niż państwa narodowe. Porównajmy to choćby z naszym podwórkiem – państwa, które właśnie wstało z kolan.

■ 27 stycznia Polska : opozycja wnioskuje o zwołanie Komisji Zdrowia w sprawie koronawirusa. Posiedzenie nie odbywa się

■ 28 stycznia UE : chorwacka prezydencja Rady Europejskiej uruchamia zintegrowany mechanizm odpowiedzi kryzysowej w zakresie wymiany informacji

■ 30 stycznia Polska: minister zdrowia „Grypa jest aktualnie groźniejsza niż koronawirus”

■ 7 lutego UE: chorwacka prezydencja doprowadza do nieformalnego spotkania na wysokim szczeblu przedstawicieli rządów, Komisji Europejskiej i Europejskiego Centrum Zapobiegania i Kontroli Chorób.

■ 7 lutego Polska: Minister zdrowia „Tego co się dzieje poza Chinami nie można nazwać epidemią”

■ 13 lutego UE: nadzwyczajna Rada ds. Zdrowia wydaje zalecenia co do COVID-19 w sprawie wspierania przygotowania do epidemii <https://data.consilium.europa.eu/doc/document/ST-6038-2020-INIT/en/pdf>

■ 14 lutego Polska: Opozycja składa projekt ustawy dotyczący koronawirusa. Przetrzymany w zamrażarce, nie otrzymał nawet numeru druku.

■ 27 lutego UE: Komisja przedstawia Radzie opracowanie dotyczące wpływu epidemii na gospodarkę w UE

■ 2 marca UE : chorwacka prezydencja aktywuje zintegrowany mechanizm odpowiedzi kryzysowej w pełnym zakresie

■ 4 marca UE: Eurogrupa omawia wpływ wirusa na ekonomię. Rusza wspólny europejski przetarg na środki ochrony bezpośredniej. Polska do niego nie przystępuje ze względu na nieprzystosowane procedury. Postara się dostosować zanim nastąpi drugi przetarg. Czy zdąży?

■ 5 marca Polska: minister zdrowia „Nie spodziewam się gwałtownego wzrostu liczby chorych. Raczej 2-3 kolejne przypadki”

■ 6 marca UE: Rada przeprowadza drugie nadzwyczajne spotkanie ministrów zdrowia

Dopiero wtedy naszemu rządowi udało się obudzić, zapropnować ustawę specjalną i wprowadzić protokoły dystansowania społecznego.

■ 18. marca UE: Rada zgadza się na wsparcie walki z wirusem z budżetu UE

■ 23 marca UE: Uruchomiony program repatriacji obywateli UE (bezpłatnej). Polska początkowo do niego nie przystępuje każąc płacić obywatelom za korzystanie z programu #LotDoDomu obsługiwanego przez PLL LOT.

■ 30 marca Polska: jak zwykle w nocy udało się uchwalić przepisy Tarczy. Przepisy jak zwykle napisane na kolanie, niechlujnie i nie wiadomo jak z nich korzystać. W ostatniej chwili poprawiane bo mogły wprowadzić jeszcze większy zamęt zwalniając wszystkich z płacenia jakichkolwiek zobowiązań (w tym płac pracownikom). Ustawa jest szeroko krytykowana jako niedostateczna.

Ponadto UE w tym okresie:

■ Przeznaczyła 50 mln euro na badania nad szczepionką

■ Przeznaczyła 25 mld euro



na fundusz inwestycyjny mający chronić europejską gospodarkę

■ Przeznaczyła 400 mln euro dla WHO na walkę z rozprzestrzenianiem wirusa

■ Od 2014 prowadzi program pomagający szpitalom reagować w sytuacjach kryzysowych

■ Od 2009 prowadzi europejskie archiwum wirusów okazujące się nieocenione w obecnych badaniach nad szczepionkami i lekami

■ Zapobiegła zamknięciu granic wewnętrznych i zamknięciu rynku wewnętrznego na przepływ masek i innych środków ochrony. Niemcy, które taki zakaz wprowadziły ustąpiły po groźbie wytoczenia im procedury naruszeniowej.

Jak widać zatem instytucje unijne były wcześniej przygotowane na wystąpienie kryzysu i reagowały szybko – w zakresie swoich kompetencji.

To kraje narodowe działały ospale (czasem jak w przypadku Włoch prowadząc tym samy do katastrofy), egoistycznie (tak jak Niemcy blokując dostawy najważniejszych produktów dla regionów najbardziej dotkniętych epidemią) i nieudolnie (tak jak Polska nie zdążając przyłączyć się do wspólnych przetargów czy z opóźnieniem przyłączając się do programu powrotów). A jednak jakimś cudem to podobno Unia nie zdała egzaminu, za to kraje narodowe poradziły sobie świetnie. No ale w przypadku populistów jeśli fakty przeczą ich narracji tym gorzej dla faktów.

TOMASZ KASPROWICZ
DOKTOR EKONOMII,
PRZEDSIĘBIORCA, PUBLICYSTA
DR TOMASZ KASPROWICZ,
CFA. WICEPREZES FUNDACJI RES
PUBLICA, REDAKTOR RES PUBLICA
NOWA I LIBERTÉ, PARTNER W
GEMINI. WYKŁADOWCA AKADEMICKI
Z DOŚWIADCZENIEM NA TRZECH
KONTYNTACH.



**WARSZAWA
I OKOLICE**
WIO.WAW.PL

**BĄDŹ NA BIEŻĄCO
Z TYM CO SIĘ DZIEJE
W MIEŚCIE I OKOLICY!**



Przekazuję tekst napisany przez mojego przyjaciela Andree Manetti mieszkającego we Włoszech. Poznaliśmy się kilku lat temu. Mamy z sobą stały kontakt. Andrea często bywa w Polsce lecz w chwili obecnej przebywa w miejscu swojego zamieszkania – Bergamo, mieście najbardziej dotkniętym w chwili obecnej koronawirusem. Mam nadzieję, że po zakończeniu tego dotykającego nas wszystkich kryzysu, ponownie zobaczymy się w Warszawie.

Robert Małek

15 polskich lekarzy przybyło kilka dni temu do Włoch, aby pomóc włoskim lekarzom przytłoczonym dramatyczną epidemią. Chciałbym podziękować Polakom za okazanie wsparcia i solidarności. Myślę, że „solidarność” to pierwsze słowo, którego nauczyłem się po polsku, w tym trudnym, ale fascynującym języku. Mam wielu polskich przyjaciół i nauczyłem się już o wiele więcej słów, lecz w niektórych sytuacjach ich nie potrzeba.

Z Bergamo. Dziękuję Polskim Braciom!



Polska i Włochy są odległe geograficznie, lecz łączy nas historia: Bona Sforza, Legiony Polskie pod dowództwem Jana Henryka Dąbrowskiego, żołnierze Garibaldini Bergamaschi pod dowództwem pułkownika Francesco Nullo (urodzony w Bergamo, zginął pod Krzywką podczas Powstania Styczniowego w 1863 roku), Hymn Polski wspominający Włochów i

Hymn Włoski wspominający Polaków oraz oczywiście nasz ukochany Papież Jan Paweł II - ojciec wszystkich katolików, zwłaszcza polskich i włoskich. Wiele historycznych dokumentów i wydarzeń świadczy o braterstwie Polaków i Włochów.

Mieszkam w Bergamo, które niestety stało się znane jako centrum epidemii we

Włoszech. Myślę o tym, gdy wyglądam przez okno. Widzę Stare Miasto Città Alta - widok prawdopodobnie znany wielu Polakom również dlatego, że wiele lotów łączy codziennie Warszawę, Kraków, Katowice, Gdańsk z lotniskiem Bergamo Orio al Serio. Z mojego okna widzę także jeden z budynków szpitala im. Papieża Jana XXIII, gdzie wielu lekarzy,

pielęgniarek oraz ratowników medycznych walczy z zabójczym wrogiem.

Przyroda próbuje odżyć, ale nie ma jeszcze odwagi. Kwiaty chcą zakwitnąć, nie rozumieją, że coś jest nie tak. Ulice są puste, góry otaczające Bergamo, wciąż pokryte śniegiem, spoglądają na miasto szepcząc: „Nie martwcie się, wszystko będzie dobrze, andrà tutto bene!”

Włosi urodzeni po II Wojnie Światowej mieli szczęście żyć spokojnie, zdrowo i wygodnie. Być może sytuacja gospodarcza nie była najlepsza przez ostatnie kilka lat, ale teraz czujemy się jak podczas wojny. Musimy stać w kolejkach do sklepu, rząd rozdaje kupony osobom bez pracy. Nie możemy pójść gdzie chcemy. Odarci z wolności, czujemy się jak pod komunistycznym reżimem!

Ale jesteśmy silni. Zwyciężymy!

TŁUMACZENIE: ALEKSANDRA MAŁEK

Serock



Niech nadchodzące Święta Zmartwychwstania Pańskiego

przepetnią nasze serca spokojem i ufnością.

Niech wniosą do naszych domów radość, pomyślność i zdrowie.

Niech pozwolą nam odzyskać energię i siły

do realizacji nadchodzących wyzwań.

Zdrowych, radosnych, rodzinnych świąt wielkanocnych życzą

Przewodniczący Rady Miejskiej

w Serocku

Mariusz Rosiński

Burmistrz

Miasta i Gminy Serock

Artur Borkowski

Gdyby walka z koronawirusem rozgrywała się w sferze słów, Polacy mogliby czuć się bezpiecznie. Po tarce Mateusza Morawieckiego pojawiła się przecież tama Tomasza Grodzkiego. W dniach kryzysu parlament okazuje się dokładnie taki, jak cała polska polityka: rozgadany, skłonny do efekciarstwa i swarliwy.

Gdy Sejm obradował w kryzysowym czasie – najpierw nad przejściem na głosowanie zdalne, potem dopiero nad pakietem rozwiązań, skierowanych przeciw pandemii, do których PiS w ostatniej chwili podstępem dorzucił sprzyjające sobie korekty prawa wyborczego – posłanki i posłowie robili sobie zdjęcia w maskach ochronnych. Oddaje to trochę wyobcowanie parlamentarzystów i ich izolację od współobywateli, pochłoniętych staraniami o zdobycie takich masek. W aptekach ich brakuje, poza nimi osiągają paskarskie ceny. Nie wiadomo, ile sztuk przemycano z Ukrainy zanim zamknięta została granica – tylko w jednym transporcie, zatrzymanym przez służby zarekwirowano 10,5 tys masek. Podobnie jest ze środkami dezynfekującymi: płyn w sprayu do rąk, na rynku poszukiwany tak jak maski, stoi w Senacie na każdym skrzyżowaniu korytarzy. Trudno się dziwić, skoro obaj marszałkowie – obecny Tomasz Grodzki i poprzedni Stanisław Karczewski – są lekarzami. Poróżnili się zresztą przy okazji demonstrowania przed kamerami sposobu odkażania rąk, co czynili – to także znak czasu – każdy osobno, a nie razem na jednym briefingu. W tym wypadku zresztą rację miał PiS (Grodzki uruchamiał spray naciskając go dłonią, Karczewski zaś bezpiecznie łokciem), czego o innych kwestiach nie da się już powiedzieć.

Parlament w czasie zarazy

Sejmowa większość ucieka się bowiem do stosowania wszelkich tricków, za które obecna władza jest krytykowana od pięciu lat. Głosowanie kluczowej tarczy antywirusowej odbywało się w nocy i wbrew ustaleniom w ostatniej chwili do pakietu dołączono rozwiązania, dotyczące wyborów prezydenckich, a nie walki z wirusem z Wuhan. Podobnie jak w kwestii ustaw sądowych i radiowo-telewizyjnych przyjętym przez pisowską większość rozwiązaniom nietrudno zarzucić sprzeczność z ustawą zasadniczą. Wykluczenie z możliwości głosowania korespondencyjnego Polaków zza granicy łamie zasadę równości wobec prawa, bo dyskryminuje grupę szczególnie dla polskości zasłużoną, która na obczyźnie zachowała więź z krajem, patriotyzm i piękniejszy niż w krajowych debatach język. Podobne choć mniej emocjonalne wątpliwości budzi ograniczenie tego sposobu udziału w wyborach do obywateli po sześćdziesiątce, co rodzi też podejrzenia, że mający akurat w tej grupie wiekowej najwyższe poparcie PiS zadbał w pierwszym rządzie o własny elektorat.

Wprowadzone po długich korowodach i licznych ceregielach głosowanie zdalne również nie wydaje się zgodne z artykułem 120 Konstytucji. Stwierdza on, że ustawy przyjmuje się większością głosów w obecności przynajmniej połowy ogólnej liczby posłów. Gdyby twórcy Konstytucji zakładali, że ta obecność może przybrać formę wirtualną, po prostu by tę możliwość do ustawy wpisali, bo w 1997 r. internet nie był wprawdzie równie powszechny co dziś, ale znany i dostępny.



W związku z obostrzeniami w samym gmachu parlamentu większość konferencji prasowych przeniosła się pod pomnik Armii Krajowej przy ulicy Matejki, oddzielony od gmachu Wiejską. Miejsce, które dopiero wrasta w tkankę Warszawy (nawet stali mieszkańcy czasem nie znają lokalizacji monumentu Państwa Podziemnego) stało się Hyde Parkiem. Bardziej istotne pozostaje jednak, co konkretnego proponują tam politycy.

Większość zaproponowanych przez opozycję rozwiązań nie znalazło się w tarczy Mateusza Morawieckiego, wiele także – w jej poprawionej wersji czyli tamie Tomasza Grodzkiego. Postulowano wzmoczoną ochronę przedsiębiorców i miejsc pracy – by firmy nie padały, choć nie są w stanie zarabiać. W istocie zamiast rocznych wakacji od PIT i innych podatków, co proponowało m.in. PSL wprowadzono do tarczy możliwość trzymiesięcznego odroczenia płatności dla ZUS. Problem w tym, że nikt nie zaręczy, że po tym czasie sytuacja się poprawi. Wprost przeciwnie, z dostępnych prognoz wynika, że na przełomie czerwca i lipca br. sytuacja przedsiębiorstw i ich załóg okaże się trudniejsza niż dziś. Z kolei lewica podnosiła, że

tarcza daje 70 mld zł bankom, zaś ledwie 7 mld zł służbie zdrowia. Nawet faktyczna autorka rządowej regulacji Jadwiga Emilewicz przyznaje, że tarcza to nie arcydzieło. Bogdan Zdrojewski, choć jest byłym ministrem kultury nie przebiegając w słowach mówił o bajzlu, wiążącym się z tym przedłożeniem. Dla większości obywateli spór tarcza czy tama nie ma jednak zasadniczego znaczenia, liczy się bardziej codzienne bezpieczeństwo zdrowotne i utrzymanie miejsc pracy. W tej ostatniej dziedzinie warunki pozyskiwania pomocy od państwa okazały się na tyle wyśrubowane, że sami przedsiębiorcy na zasadzie czarnego humoru żartują, że jeśli ktoś te warunki spełni i od rządu pomoc pozyska, znaczy to... że jej nie potrzebuje...

Cieniem na działaniach rządu i większości sejmowej położyło się wstawienie w ostatniej chwili do porządku posiedzenia regulacji, odnoszących się nie do walki z pandemią ale do wyborów. PiS wciąż bowiem prędo przeprowadzenia ogólnopolskiego głosowania w zakładanym jeszcze przed wybuchem epidemii terminie majowym. Wybory prezydenckie w tym scenariuszu okazałyby się

pierwszymi, jakie odbywają się tak nadzwyczajnych warunkach.

Protestują już samorządowcy – legitymujący się pozytywnymi ocenami ich aktywności przez społeczeństwo nawet na poziomie 73 proc, co przynajmniej dwukrotnie przewyższa notowania parlamentu i rządu. Gospodarze lokalnej demokracji wskazują, że nie da się w maju przeprowadzić wyborów w bezpieczny dla zdrowia obywateli sposób. Niektórzy – jak wójt ze śląskiego Jaworza – zapowiadają, że prędzej ustąpią ze stanowisk niż zajmą się wyborami w tych warunkach.

Rządzająca ekipa nie po raz pierwszy wykazuje się podobną bezdušnością. To wręcz znak firmowy tej władzy.

Wicemarszałek i szef sejmowej reprezentacji PiS Ryszard Terlecki troszczy się o zdrowie posłów i obsługi, skoro oskarżał PO i Konfederację, że je naraża domagając się głosowań z obecnością bezpośrednią a nie wirtualną – ale nie przejawia zbliżonej troski o ogół obywateli w kontekście majowego terminu wyborów prezydenckich, za którym wciąż się opowiada. To rozumowanie charakterystyczne dla rządzących dziś nami polityków. Najpierw oni, potem Polska... Zupełnie innych wyborów dokonują zwykli ludzie, w tym samorządowcy i przedsiębiorcy, walczący na co dzień z epidemią czy starający się ocalić miejsca pracy przed kryzysem, wywołanym przez wirus z Wuhan.

LUKASZ PERZYNA (UR. 1965) JEST DZIENNIKARZEM PNP24. PL, „OPINII” I POLITYCZNI.PL ORAZ PISARZEM, OSTATNIO WYDAŁ TOM ROZMÓW Z RAFAŁEM GRUPIŃSKIM „POLITYKA I KULTURA” W LATACH 80 DZIAŁAŁ W KPN I PODZIEMNEJ PRASIE



Szanowni Państwo,

w tym wyjątkowym czasie, z okazji nadchodzących Świąt Wielkiej Nocy, życzymy Państwu wiele zdrowia, spokoju i cierpliwości. Niech nadchodzące dni będą przepełnione ciepłem, życzliwością i nadzieją, a przyjemne myśli, uśmiech i wiara w dobro nigdy nas nie opuszczają.

Przewodnicząca Rady Miejskiej
Elżbieta Piorkowska



Burmistrz Wyszki
Grzegorz Nowosielski

Rekolekcje miejskiej ciszy

Pycha jest pierwszym i największym wśród grzechów. Zwana jest grzechem szatana, bowiem to właśnie ona doprowadziła do jego upadku. Pycha ludzkości sięgnęła zenitu. Na naszych oczach rozmai ci nowinkarze, „genderyści” i pseudoinżynierowie dusz forsują tezy, że Bóg prawa nie obowiązuje, że człowiek może wszystko, nawet jeżeli szkodzi to jemu i innym, że nie ma życia wiecznego i Boga, a Kościół to siedlisko zepsucia.

Szerząca się obecnie zaraza nie jest karą Bożą za ten stan rzeczy. Jest jego naturalną konsekwencją. Koronawirus atakujący ludzkość został stworzony ludzką ręką w laboratorium. Jest ukoronowaniem dążeń do zniewolenia człowieka i pozbawienia go wszelkich relacji społecznych i transdentalnych, całkowitego zatamowania i podporządkowania niewidzialnej władzy pseudobawców.

Paradoksalnie stan, w którym się znaleźliśmy może jednak stać się początkiem duchowego odrodzenia ludzkości i naszego społeczeństwa. W obliczu lęku przed śmiercią, która nadchodzi znielaczka, gdy wydawało nam się że wszystko jest w zasięgu ręki. Pierwszym znakiem, który sprzyja przemianie naszego podejścia do dotychczasowego życia jest cisza, która zapanowała w naszych miastach.

Cisza niezwykła. nigdy takiej nie słyszałem. Nawet w stanie wojennym. Wsłuchujmy się w nią...

To niezwykle, że czas ten przypadł w okresie Wielkiego Postu i Wielkiego Tygodnia. To mogą być najgłębsze rekolekcje jakie przeżywamy od urodzenia. W ciszy po-brzmiewa cisza grobu, lęku przed zarazą i śmiercią. Ale z niej też wypływa nauka, która dla naszych przodków przez wieki była oczywistością, a dzisiaj często umyka gdzieś na margines. Życie ziemskie nie jest najważniejsze! Jest wspinałym darem od Pana Boga. Cieszymy się nim, choć bywa trudne, a nawet bolesne. Ale nie jest najważniejsze!

Nie jest najważniejsze, bo przemija. Może je przerwać mord, zaraza, wypadek. I wtedy tracą sens wszystkie nasze zabiegi, pragnienia, namiętności, zgromadzone bogactwa lub dzwiganie nieszczęścia. Ale nasz duch nie dopuszcza do siebie tej prawdy. Bo on w przeciwieństwie do ciała jest wieczny. Bez względu na ilość przeżytych lat, on się nie starzeje. Jest wiecznie młody, jak błysk oka nawet najsędziwszego starca.

Dlatego w trakcie tych niezwykłych rekolekcji miejskiej ciszy, które prze-

żywamy w tym niesamowitym Wielkim Tygodniu usłyszymy Boże wezwanie do nawrócenia. Do porzucenia marności ułudy ziemskiego zaspokojenia naszych namiętności na rzecz nadziei wiecznego szczęścia w Bogu, który czas na ziemi dał nam po to, abyśmy przygotowali się do życia w niebie.

Jak to uczynić? Niczym trudnym. To najprostsze metody znane i zbawienne stosowane przez wieki. Codzienna samodzielna modlitwa poranna i wieczorna - wspólna z domownikami, jeżeli żyjemy w gronie rodzinnym. W południe, gdy usłyszymy bijący dzwon - odmówmy w myśli, jeżeli nie całą modlitwę, to przynajmniej krótkie wezwanie „Na Anioł Pański biją dzwony, niech będzie Bóg błogosławiony”. Przeżegnajmy się przed każdym posiłkiem i po jego zakończeniu. Odprawmy w domu Drogę Krzyżową i zaśpiewajmy lub odmówmy Gorzkie Żale. Przez wieki czynili tak nasi dziadowie. Dlaczego dzisiaj o tym nie pamiętamy? Potrzebne teksty znajdziemy w każdym modlitewniku lub w internecie.

Niezwykły czas rekolekcji miejskiej ciszy w trakcie zarazy możemy wykorzystać także do głębokiego przeżycia Triduum



Paschalnego. I to przeżycia w sposób jedyny w swoim rodzaju, bowiem w internecie Kościół zamieścił wzory rytuałów domowych i zachęca do samodzielnego przeprowadzenia w domu obrzędów, które normalnie odbywane są w kościele i sprawowane przez kapłanów. Nie tylko takich jak błogosławieństwo palm czy „święcone-go”, ale nawet tak podniosłych jak umywanie stóp bliźnim, czy leżenie krzyżem.

To okazja do zagłębienia się w te odwieczne gesty i obrzędy, aby dobrze zrozumieć ich znaczenie i przesłanie. Także przez ustrojenie naszych mieszkań atrybutami wielketygodniowymi, jak nawet najprostsze palmy wielkanocne, czy zasłonięcie fioletową materią krzyża wiszącego w domu na czas Wielkiego Tygodnia do Wielkiej Soboty, gdy odślonimy go podczas domowej Adoracji.

Wykorzystajmy dobrze czas tych niezwykłych rekolekcji miejskiej ciszy w czas zarazy. A gdy dobry Pan Bóg pozwoli nam wrócić do normalności, pielęgnujmy Boże prawdy i wartości, religijne tradycje i obyczaje, ułatwiające nam drogę do życia wiecznego, którego nie może odebrać nam ani zaraza, ani śmierć, ale które możemy utracić na własne życzenie, poddając się podszeptom szatana, głoszącego „róbta co chceta”, „wszystko możecie”, „Boga nie ma, jest tylko tu i teraz”....

Apagie, Satanas!

**GNIEWOMIR ROKOSZ-KUCZYŃSKI
KAWALER GROBU BOŻEGO,
WIELKI KANCLERZ BRACTWA
KURKOWEGO RZECZYPOSPOLITEJ
WIELKI WTOREK, WSPOMNIENIE
SW. JANA CHRZCICIELA DE LA SALLE,
KAPŁANA**



Powiat Legionowski

**Zdrowych i radosnych Świąt
Zmartwychwstania Pańskiego, miłości, nadziei i siły
do stawienia czoła przeciwnościom.
Niech czas Wielkanocy będzie
dla nas wszystkich natchnieniem
i pozwoli nam wytrwać
w solidarności i wzajemnej życzliwości.
Wesołego Alleluja!**

Przewodniczący Rady
Powiatu w Legionowie
Leszek Smuniewski
Leszek Smuniewski

Starosta Legionowski
Robert Wróbel
Robert Wróbel

Zaczęło się od Wuhan w Chinach. Właściwie już w grudniu 2019 zaczęto mówić i pisać o nowym wirusie, który został zidentyfikowany. Jednak świat zbyt późno został poinformowany o istnieniu tego wirusa.

Chińczycy zdali sobie sprawę z powagi problemu i przygotowali strategię walki z epidemią. Czas pokazał, że zastosowane przez nich metody okazały się skuteczne. Po około trzech miesiącach rozwój zachorowań został powstrzymany. W Wuhan i całej prowincji Hubei nie notuje się już zachorowań. Zdarzają się jeszcze osoby, które przyjeżdżają z zagranicy i są zainfekowani wirusem, ale wtedy służby chińskiej interweniują, nie dopuszczając do przeniesienia wirusa na inne osoby. Powoli znoszone są wprowadzone ograniczenia, a chińskie fabryki w Hubei pracują już pełną parą.

Tymczasem wirus rozprzestrzenił się po świecie i przenosi na inne kontynenty. Wyraźnie widać, że świat nie docenił problemu i nie jest przygotowany na taką epidemię. Wszystkim brakuje akcesoriów i środków ochrony osobistej, a w wielu krajach brakuje łóżek dla dotkniętych chorobą. Wprowadze-

Kto wygra a kto straci na epidemii?

nie niezbędnych ograniczeń w ramach walki z wirusem odbiło się negatywnymi skutkami w gospodarce. Wiele firm wstrzymało działalność, inne pracują na zwolnionych obrotach, zostały przerwane powiązania kooperacyjne, a nawet bardzo duże firmy przerywają produkcję na kilka tygodni. To wszystko oznacza, że dotknął nas największy kryzys gospodarczy od czasu co najmniej kryzysu finansowego z 2008 roku.

Plany antykrzysowe zapowiedziała Unia Europejska, a także Stany Zjednoczone. Polegają one na próbie „wpompowania” w gospodarkę swoich krajów dodatkowych środków pieniężnych w celu pobudzenia aktywności biznesu. To wszystko dzieje się, gdy z jednej strony obowiązują wprowadzone zasady ograniczonych kontaktów z hasłem „zostań w domu”, a z drugiej strony rośnie liczba bezrobotnych z racji wstrzymywanych aktywności biznesowych. Ograniczone wskutek epidemii moce przerobowe gospodarek krajów europejskich oraz największej gospodarki świata czyli



Stanów Zjednoczonych, jest ogromną szansą dla gospodarki chińskiej. To teraz biznes chiński ma swoje „5 minut” a może i więcej. Na rynku światowym panuje przecena, a Chiny posiadają ogromne rezerwy walutowe. Wszystkie giełdy w Europie i przede wszystkim w USA zanotowały rekordowe spadki około 40 procent. Dla chińskiego biznesu to najlepszy czas do zakupów.

Tym samym niektóre kraje europejskie próbują zabezpieczyć się przed utratą swoich championów. A więc

sytuacja w której znalazła się europejska i amerykańska gospodarka jest ogromną szansą dla biznesu chińskiego i jego dalszej światowej ekspansji. Zauważmy, że w ciągu ostatnich 40 lat Chiny rozwijały się w niesamowitym tempie. Zgodnie z tym co zapowiedział prezydent Chin do roku 2025 Chiny mają stać się dominującą siłą na światowym rynku w 10 wiodących technologiach, w tym w samochodach bez kierowców, robotach, sztucznej inteligencji, technologiach kwantowych. Do 2035 roku Chiny chcą być liderem

innowacji we wszystkich zaawansowanych technologiach. Są to więc śmiałe cele, ale jak widać, Chiny są już na dobrej drodze do osiągnięcia tych celów. Ich PKB jest jeszcze niższy od PKB Stanów Zjednoczonych (14,1 BLN USD do 21,4 BLN USD) ale tempo wzrostu PKB jest znacznie wyższe (6,1 % do 2,4 %) i zgodnie z planem prezydenta do roku 2025 PKB Chin ma przewyższyć PKB USA. Czy jest to możliwe? Nie możemy zapominać, jak szybko zmienia się nasz świat. Trzydzieści lat temu nawet sieć WWW nie została jeszcze wynaleziona. Kto najbardziej odczuje wpływ tego wzrostu Chin? Oczywiście Stany Zjednoczone i w znacznym stopniu Unia Europejska. W miarę jak Chiny stają się większe, silniejsze i bogatsze, bardziej zaawansowane technologicznie, nieuchronnie zagrażają pozycjom USA na globalnym rynku. Czyżby stara chińska strategia Sun Tzu w stylu „czekaj aż Twój przeciwnik sam się osłabi” miałyby sprawdzić się?

WIESŁAW FRYDRYCH

Koronawirus. Jak długo to potrwa?

Nieposkromiony jak dotąd wirus coraz bardziej daje się we znaki ludziom w Europie i na świecie. Nie rozróżnia żadnych granic i nie przebiega w hierarchiach społecznych. Ofiarami są zwykli ludzie, ale też celebryci, politycy, sportowcy i liderzy różnych grup społecznych, a nawet państw. Zainfekowany został premier i minister zdrowia Wielkiej Brytanii. To niesamowicie jak można było do tego dopuścić? Teraz kieruje krajem będąc w samoizolacji, posługując się zapewne technologią zdalnego dostępu do informacji i swoich współpracowników.



dbania. To dotyczy nie tylko krajów mało i średnio zaможnych, ale także państw bogatych, będących liderami w globalnej gospodarce. Wszyscy teraz widzą czarno na białym, że zaniedbywali ochronę zdrowia i nie zadbali należycie o zdrowie swoich obywateli. W wielu krajach ilość zgonów jest zatrażająca i co najgorsze perspektywa szczepionki wcale nie jest bliska. Mimo że w kilku krajach prowadzone są intensywne prace w laboratoriach, to jest to perspektywa kilkunastu miesięcy. Są wprawdzie optymistyczne symptomy,

że być może uda się uzyskać szczepionkę na jesień 2020, ale zapowiedzi te obarczone są dużym ryzykiem.

Obecna sytuacja staje się coraz bardziej trudna dla społeczeństw. Widzimy, że w Europie i USA następuje wzrost zachorowań, mimo wprowadzonych ograniczeń kontaktów międzyludzkich. W większości krajów objętych epidemią zamarto życie towarzyskie i biznesowe. Sport, który zawsze łączył ludzi lokalnie i globalnie praktycznie przestał istnieć. Światowe wydarzenia sportowe, które zawsze cieszyły się

ogromnym zainteresowaniem ludzi zostały anulowane bądź przeniesione na rok 2021. Wydaje się, że wznowienie wydarzeń sportowych nie nastąpi szybko. Podobnie ma się rzecz z wydarzeniami rozrywkowymi i muzycznymi. Planowane koncerty, małe i duże zostały odwołane i trudno jest zaplanować nowe terminy. Anulowanie tegorocznych wydarzeń sportowych i rozrywkowych przynosi niestety także ogromne straty finansowe. Wiele ludzi zostaje pozbawione pracy, a wiele firm zostaje pozbawione przychodów finansowych, co może powodować zaprzestanie działalności. To wszystko tylko pogłębia kryzys gospodarczy i dodatkowo utrudnia ludziom „przeżyć” wprowadzonych ograniczeń.

Często zadawane są pytania jak długo to potrwa? Naukowcy z Harvardu i Oxfordu mówią, że „Pandemia koronawirusa może zakończyć się na trzy możliwe sposoby – nabycie odporności

przez populację, opracowanie szczepionki lub mutacja wirusa, podczas której straci swoją moc”. Podobnie twierdzi profesor epidemiologii Mark Woolhouse z Uniwersytetu w Edynburgu. Nikt nie jest w stanie określić konkretnego czasu i miesiąca. Dla naszego kraju eksperci zakładają, że epidemia potrwa nieco dłużej niż w Chinach, czyli nieco ponad trzy miesiące. Doświadczenia z krajów azjatyckich i obserwacja epidemii w Europie i Stanach Zjednoczonych skłania do wniosku, że pierwszą połowę roku 2020 zajmie nam walka z epidemią i jej gospodarczymi skutkami. Jest to z pewnością dłuższy okres niż początkowo wszystkim wydawało się. Dlatego tak ważna jest pomoc rządu i samorządów dla naszych przedsiębiorców. Rząd i parlament muszą szybko wspólnie wypracować niezbędne rozwiązania w postaci ustaw, które pozwolą przeżyć naszym firmom najbliższe trzy miesiące i dać nadzieję na odrobienie strat w drugiej połowie roku 2020.

WIESŁAW FRYDRYCH

Projekt 360° zapewnia pełną obsługę firm w Internecie

Już dziś widać, że firmy, które rozwijają swoją obecność w Internecie i w mediach społecznościowych i które poprawiają swój marketing w tym zakresie, przejdą suchą stopą przez zawirowania spowodowane pandemią koronawirusa. Dlatego działaj! Przez morze e-marketingu z powodzeniem poprowadzi Cię firma MPG Media ze swoją sztandarową ofertą Projekt 360°.

Nie ma co czekać rozpaczliwie na ustanie pandemii, tylko należy zmienić kurs swojego okrętu na First Digital. Dlaczego? Bo prawie całe życie towarzyskie i rozrywkowe przeniosło się do sieci. Nie tylko towarzyskie, ale i duchowe, gdyż psycholodzy i księża radzą w necie, jak przetrzymać trudny czas pandemii. Fora i komunikatory kipią od informacji i emocji, użytkownicy Internetu tworzą jeszcze bardziej zjednoczoną wspólnotą, która zapewne nie skurczy się po zakończonej walce z koronawirusem.

Trudny czas wyprzedziło już wiele firm rozwijając sieć sprzedaży w internecie i e-marketing. Emily Weiss, twórczyni Glossier, stworzyła świetnie prosperujący biznes między innymi dzięki rozwijaniu bloga Into The Gloss. Firma Glossier zbudowała dużą internetową społeczność klientek zamieniając je w konsultantki i ambasadorki marki. Inna marka z branży beauty, Goop, zyskała wiele na popularności dzięki motywacyjnemu newsletterowi jej



założycielki, aktorki Gwyneth Paltrow.

A oto przykłady z rodzimego podwórka. Teatr Emiliana Kamińskiego Kamienica udostępnia online swoje starsze spektakle. Podobnie robię dystrybutorzy filmowi. Z powodu zamknięcia kin szybciej niż zazwyczaj udostępniają swoje filmy na platformach streamingowych. Wiele wydawnictw wykorzystuje

społeczne hasło #zostanwdomu do popularyzowania czytelnictwa i zwiększenia sprzedaży książek. Pozytywnych przykładów radzenia sobie firm z pandemią jest o wiele więcej.

Internet daje duże możliwości. Ty obmyślasz nową strategię rozwoju swojej firmy a MPG Media opracowuje za Ciebie i prowadzi e-marketing. Projekt

360° dostarcza wielu sprawdzonych i skutecznych narzędzi marketingowych, poczynając od projektowania bannerów reklamowych, zamieszczania fachowych artykułów sponsorowanych na portalach MPG Media po prowadzenie Fanpage'u, firmowego bloga, pozycjonowanie w sieci oraz administrowanie stronami www. Działania w ra-

mach Projektu 360° są kompleksowe i skuteczne.

Projekt 360° jest trzypiętniowy, to znaczy dopasowany do indywidualnych oczekiwań każdej firmy. Chcesz sprawdzić nasze możliwości? Proszę bardzo, skorzystaj za darmo z Pakietu Start. Jeśli w ramach tego Pakietu spełniliśmy Twoje oczekiwania, jeśli zaufałeś nam, to powinieneś wybrać jedną z dwóch bardziej zaawansowanych opcji: Pakiet Rozwój albo Pakiet Premium, gwarantujących odpowiednio zwiększone zasięgi w sieci. Jedno jest niezmiennie w tych trzech Pakietach: nie obowiązują w nich wiążące czasowe umowy. Można z nich zrezygnować przed rozpoczęciem kolejnego okresu rozliczeniowego.

Jeśli pominąłeś jedną ważną informację, powtarzamy ją jeszcze raz:

Pierwszy miesiąc współpracy z MPG Media w ramach Pakietu Start kosztuje tylko 1 zł!

Gdy już zaufałeś firmie MPG Media, masz do wyboru dwa pakiety Projektu 360°:

- PAKIET ROZWÓJ (na 30 dni), a w nim m.in. bannery, publikacje, pozycjonowanie i optymalizacja, content oraz e-mail marketing;
- PAKIET PREMIUM (na 30 dni), a w nim jeszcze więcej możliwości skutecznego promowania Twojej marki w Internecie.

Na stronie MPG Media znajdziesz opis pełnej oferty: www.mpg-media.pl

*Czas Wielkanocy
przypomina nam,
że choć droga,
którą widzimy przed sobą,
może wyglądać ponuro,
na końcu ziemskiej wędrówki
czeka niegasnące światło.
Pielegnujmy w sobie tę nadzieję,
która może natchnąć radością
naszą teraźniejszość.*

GRZEGORZ SZUPLEWSKI
BURMISTRZ MIASTA PIASTOWA



AGATA KORCZAK
PRZEWODNICZĄCA RADY MIEJSKIEJ